Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena egz. 30 groszy

Nr. 40. Kraków—Lwów—Warszawa—Wilno 5 października 1930 roku. Rok II.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16.— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
[illegible] 75 groszy
[illegible] 50
[illegible] 40
[illegible] 30

Nasza walka nad odżydzeniem Kraju.

Kraków, 29 września 1930.

Ciężkim zaiste jest żywot rybaka morskiego. By zapewnić byt swojej rodzinie, stale walczyć musi z niebez pieczeństwem. Wyjeżdza swym kutrem na dalekie fale mórz przy ostatnich promieniach zachodzącego słońca, wśród ciszy, z lekka marszczącej powierzchnię nigdy nie spoczywającego morza, a nie wie, czy go nagle zrywająca się burza nie zmusi do powrotu, nim sieci zarzucić zdołał. Zarzuci sieci, to nie wie, czy mu ich burza nie pozrywa, czy zamiast połowu. któryby mógł zamienić w brzęczącą monetę, nie potarga mu burza sieci na strzępy i nie przyprawi o stratę dotkliwą. A stale i ciągle z nie bezpieczeństwem fal, zdradliwie nań czyhającemi, mając do czynienia, staje się małomówny, podejrzliwy, zasępiony i rzadko kiedy tylko pieśń wesoła z piersi jego popłynie.

Nie inaczej płynie i nasze życie, którzy za zadanie postanowiliśmy sobie walkę o odżydzenie Polski. Walczymy przecież z wrogiem podstępnym, przebiegłym i chytrym, rozporządzającym nietylko nie wyczerpują cym się nigdy kapitałem, lecz i wpływami, stosunkami i przywilejami. Nie z nienawiści ku żydom podjęliśmy tę walkę. jaką toczymy i toczyć będziemy, nienawidzieć przecież można tylko człowieka sobie równego. Człowiekiem niżej od nas stojącym ducho wo i etycznie można tylko -- pogardzać. Lecz i pogarda nie jest dla nas bodźcem do walki, bo nią nie może być nigdy. **Nas do walki prowadzi głębokie przeświadczenie, że w Polsce dopóty nie będzie dobrze, że w Polsce tak długo Polak Polakowi będzie wilkiem, że w Polsce dopóty dzielić się będziemy na zwalczające się ze zajadliwością partje, dopóki nie złamiemy wpływów żydowskich we wszelkich dziedzinach naszego życia narodowego,** dopóki nie unicestwimy ich niebezpiecznych a ohydnych zakusów na całość i bezpieczeństwo Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej, czy te ich niecne machinacje dotyczą naszego życia państwowowewnętrznego, czy też naszego prestiżu zewnętrznego.

Obecnie, kiedy stoimy znowu przed wyborami do Sejmu, kiedy nas oczekują wybory do Rad Miejskich, niebezpieczeństwo to wielkie, jakie grozi Polsce, uświadamiamy sobie coraz potężniej. Uczelnie nasze średnie czy wyższe zalali żydzi swymi potomkami, by przez nich później trzymać palce na pulsie życia Narodu. Już dziś miasta i miasteczka zalane nietylko tą wiecznie brudną, a niesforną handlującą, wyzyskującą, judzącą, podburzającą, wstrętną, ciemną szarańczą żydowskiego pospólstwa, lecz i ich sferami wykształconemi, le karzami, adwokatami, sędziami, aptekarzami, inżynierami, urzędnikami, profesorami, nauczycielami. **Doszło do tego, że sądzi cię w twej sprawie żyd, że broni żyd, że synów swych na ucza żyd, że córkę twą kształci żydówka, że w urzędach masz do czynienia ze żydami, że podatek wymierza ci żyd, że o urodzeniu ci się potomstwa donosisz urzędnikowi żydowi, że o śmierci członka twej rodziny przyjmuje wiadomość żyd, że o przyjęciu ciebie do pracy, decyduje żyd, że od spowicia aż do grobu jesteś pod kontrolą żyda, że on jest twym mocodawcą, że on stanowi o twem powodzeniu czy niepowodzeniu w życiu.** I nie dość, że kupować musisz u żyda, już wypierają nas nawet ze rzemiosła, które do niedawna wyłączną było domeną chrześcijan. **A poza nimi, poza żydami, na straży twego życia publicznego czy prywatnego stoją legjony „szabesgojów", szpiclów żydowskich, bezrozumnych, omotanych, usidlanych, którzy najmniejsze posunięcie twoje zdradzają żydom, niebaczni, że w ten sposob podważają byt Ojczyźnie naszej, że podkopują przyszłość jej dzieci, że własnym swym dzieciom nawet kopią groby niezależności.**

Z tego ogromu niebezpieczeństwa aż nazbyt dobrze zdajemy sobie sprawę. **Przecież nad naszą drukarnią czuwać musimy dzień i noc, przecież z naszymi korespondentami znosić się nie możemy bezpośrednio, przecież kopert z nagłówkiem nasze go wydawnictwa do korespondencji prawie że używać nie możemy, przecież biedne wdowy i ich córki za to jedynie, że sprzedają w kiosku „Hasło Podwawelskie", napadają masowo i biją bezkarnie, przecież właściceli kiosków straszą, że pismo nasze jest antyrządowe, antypaństwowe i niedozwolone, przecież nas na każdym kroku podglądają , szpiclują, przecież nim władze jeszcze wydadzą jakieś rozporządzenie, oni już naprzód o tem głoszą, przecież stale i ciągle widzimy, że na naszej ziemi małopolskiej nie panami jesteśmy, a parobkami żydowskimi.**

Nie bylibyśmy Polakami, nie bylibyśmy prawymi obywatelami tej ziemi, gdybyśmy Polsce tego samego życzyli losu, jaki ma Małopolska. **Pewni więc siebie, świadomi, że zbożną dla Polski prowadzimy pracę, wierzący, że praca ta wyda obfite owoce, ufni, że w Narodzie Polskim jeszcze duch nie jest całkowicie zatruty idziemy z „Hasłem Podwawelskiem" na szerokie na pieniące się morze żydowskie, zalewające nasze ziemie, by z jego odmętów łowić do sieci naszych wszystkie jadem żydostwa niezatrute żywioły narodowe, by wypełniać lo dzie nasze niemi aż po burtę i pod flagą antysemityzmu sterować do cichej przystani przyszłości Polski, gdy żyd już nie będzie pluł nam w twarz i dzieci nam upadlał.**

Obecnie też, w ostatnią bodaj godzinę, gdy straszna burza rozpętuje się morza żydowskiego nad polską krainą. wołamy do tych wszystkich wypróbowanych naszych przyjaciół i sympatyków do dodania sił, dla pokrzepienia serc, dla podniesienia dusz Słowackiego wiekopomne słowa:

> **idź! i pracuj i bądź dzielny,**
> **bo Twój naród nieśmiertelny,**
> **my umarłych tylko znamy,**
> **lecz dla ducha trumn nie mamy.**

Idź i pracuj wśród śpiących, zafukanych, zaślepionych, ujarzmionych, wśród tych co bez woli nie wiedzą, że kapitałowi żydowskiemu, ich spry towi, ich przewrotności ducha oprzeć się nie zdołamy; idź i głoś, że oprzeć się im musimy, że należy nam z nimi bój toczyć aż do zwycięstwa. że hasło nasze antysemickie: **„nic dla żyda -- nic do żyda"**, jak wszystko po drodze zwyciężający orkan pędzić musi od Bałtyku aż po Zbrucz, od niemieckiej ściany aż do bolszewickich szlaków.

Idź i pracuj, albowiem nadszedł czas dla ludzi żywych, albowiem Pol ska bojowników potrzebuje, którzyby dzień i noc czujnymi stróżami byli tej Ziemi naszej Polskiej, z którejkolwiek strony żydostwoby chciało podminowywać Jej wolność, Jej bez pieczeństwo. Jej całość.

Idź i pracuj wśród swoich, dla swoich i głoś bez wytchnienia, że nie nam dzisiaj różniczkować się na partje i partyjki, gdy nam zalew morza żydowskiego już gardła sięga, lecz że skupiać się nam należy pod antysemickim sztandarem „Hasła Podwawelskiego", abyśmy możliwie wszędzie przy oczekujących nas wyborach do Rad Miejskich mogli wprowadzić naszych ludzi poważnych, zdecydowanych, niezależnych i przygotować grunt, by przy następnych wyborach do Sejmu i Senatu, nie jeszcze listopadowych. mogli wybrać naszych posłów. pod sztandarem antysemityzmu.

Oto program „Hasła Podwawelskiego" na następny czas, na następne lata. I w myśl tego programu, jak rybak kaszubski wypływamy na szumiące fale morza żydowskiego i zarzucamy sieci, by wyławiać tych wszystkich i łączyć i skupiać, którzy wierzą, **że walka nad odżydzeniem Kraju stanowi największą konieczność bytu, niepodległości i niezawisłości Polski.**

Esteha.

Nowe a niebezpieczne ustępstwo dla żydów.

SKLEPY MAJĄ BYĆ POOTWIERANE PRZEZ DWIE GODZINY WIECZORNE W NIEDZIELĘ. — USTAWA MA WEJŚĆ W ŻYCIE MOCĄ DEKRETU PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ POLSKI. — BRONIĆ NAM SIĘ NALEŻY PRZECIW TEMU UPRZYWILEJOWYWANIU ŻYDÓW. — COBY NAS W PRZYSZŁOŚCI OCZEKIWAŁO? — JUŻ TYLKO GEHNNA.

Kraków, 29 września 1930.

Prasa ubiegłego tygodnia doniosła nam rzecz straszliwą. **Znowu Polska ma czynić ustępstwa na rzecz żydów, znowu żydzi otrzymać mają nowe przywileje, znowu podajemy im palec, by mieli możność wołania o całą rękę.**

W sposobie patrzenia na tok spraw państwowych i rządów jesteśmy Amerykanami, my antysemici. Walki polityczne mało nas obchodzą, bo widzimy dla Polski jedną, jedyną drogę zbawienną — **we walce o odżydzenie Kraju.** Jak Amerykanin zdolni jesteś my zwalczać tę czy inną partję, tych czy owych kandydatów, to czy owo stronnictwo, wpatrzeni zawsze w nasz sztandar antysemicki; **lecz skoro Naród sam zadecyduje o wyborze składu Sejmu czy Senatu, skoro Sejm i Senat spowodują i sankcją swą uświęcą dobrowolny czy z musu narzucony ten lub ów Rząd, my jako lojalni obywatele, toczący walkę tylko ze żydostwem**, milczeć będziemy i — wykonywać jego ustawy, jego rozporządzenia. **Tak pojmujemy lojalne podporządkowywanie się władzom jako antysemici.**

Dekret Prezydenta o pozwoleniu otwierania sklepów w godzinach wieczornych w niedzielę, **nie wszedł w życie. Dla tego zwalczamy go i zwalczać będziemy z całą bezwzględnością.** Do tego jako obywatele Kraju mamy prawo i z tego prawa korzystać jest nam dozwolone.

Już sama ustawa o spoczynku niedzielnym fałszywie jest stosowaną w rozmaitych dzielnicach Polski. Najsurowiej przestrzegają ją kupcy w Wielkopolsce i na Pomorzu, łagodniej Śląsk, mający zresztą własną autonomję, spokojniej Królestwo, **płynnie natomiast zupełnie Małopolska.**

Czegóż u nas w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Lwowie, Stanisławowie czy innem jakiemś Samborze otrzymać nie można w niedzielę. Można nago wkroczyć do miasta, głodnym być jak **niedźwiedź po drzemce** zimowej, pustym w kieszeni jak rozbitek okrętu transatlantyckiego — w przeciągu godziny możemy się pokazać jak w salonie królewskim, o ile mamy czem zagwarantować, że zapłacić możemy. **Dla Małopolski ustawa o spoczynku niedzielnym wprost nie istnieje.** Nie istnieje ona również i dla Królestwa! A teraz Rząd przychodzi jeszcze z projektem, by sklepy mogły być otwarte przez dwie godziny w niedzielę. **Przecież one są otwarte przez całą niedzielę w tych dzielnicach, przecież przy otwartych czy zamkniętych drzwiach wszystkie go nabyć możemy w niedzielę, przecież żydów nikt nie tropi, nikt im po nagniotkach nie stąpa, nikt ich nie kontroluje.** Jedynie chrześcijanie obserwują ustawę, jedynie chrześcijanie są stratni, jedynie chrześcijanie ponoszą dotkliwe szkody.

W Wielkopolsce, na Pomorzu pozamykane są wszelkie sklepy w niedzielę, jedynie w hotelach, w restauracjach możesz głód, możesz pragnienie zaspokoić. Tutaj sklepy ze sprzedażą cukrów, ciast i owoców na ścieżaj przez całą niedzielę otwarte, tutaj sklepy spożywcze, **jeżeli nie publicznie, jawnie otwarte, to z tyłu, z podworca, z ukrytych wejść, których nikt nie kontroluje, a o których wszyscy wiedzą.**

Wiemy, że żydzi, obserwując swe przykazania religijne, pozamykane w soboty mają sklepy. Wiemy, że im zatem dzień jeden w tygodniu zarobkowania odpada; wiemy, że ten dla nich wypadający dzień zarabiania chcą sobie wynagrodzić — obejściem ustawy. **Lecz na cóż my w Polsce, mając największy odsetek żydów i wiedząc doskonale, że ustawę o spoczynku niedzielnym i tak łamią i obchodzą, mamy dla nich stwarzać nowe przywileje?**

Trzynaście, śmiem twierdzić siedemnaście miljonów żydów, ma czelność występować przeciwko dniu święta, setek miljonów uświęconym na całym świecie. Cztery miljonów żydów, śmiem twierdzić siedem miljonów żydów, występuje przeciwko 25 miljonom chrześcijan w Polsce i domaga się złamania ustawy o spoczynku niedzielnym w Polsce. Oni tylko ustępstwa pragną na dwie godziny, a otrzymawszy je, to Gruenbaumy, Liebermanny i inni „poziondli, fajn ludzie" domagać się będą, zupełnego pogrzebania tej ustawy.

A ten biedak chrześcijanin nie będzie mógł w niedzielę pozostać bezczynnym, by go żydzi nie zjedli, bo przecież wiemy, **że chrześcijanin, nie umiejący tak kłamać i oszukiwać, nie umiejący tak chytrze, sprytnie, i podstępnie swych książek handlowych fałszować, których żydzi prawie że nie prowadzą, daleko większe płaci podatki niż oni,** i przez cały tydzień pracować będzie musiał, aby podołać zadaniom państwa, aby dla siebie i rodziny wypracować na ten kawałek chleba, ten powszedni. **I niedziela i święta stracą swój chrześcijański charakter świąteczny, podepcemy w błocie przykazanie Boże: pamiętaj, abyś dzień święty święcił, i będziemy jedynym narodem na całym świecie, który z pod tej reguły chrześcijańskiego świata się wyłamuje, na dowód, że nie Polacy - chrześcijanie swym krajem rządzą — lecz żydzi.**

Dekret Pana Prezydenta dotąd nie wyszedł! Sam pomysł zwalczamy i zwalczać musimy namiętnie! Do zespołu aryjskich należymy narodów, członkiem świata chrześcijańskiego jesteśmy, Prezydenta w Państwie mamy kość z kości, krew z krwi naszej, którego Duchowieństwo nasze wita jako „hospodara" chrześcijańskiego państwa, błogosławiąc Mu Przenajświętszym Sakramentem w świątyniach, w których lud i Naród cały Bogu chwałę głosi.

Nie! Nie wierzymy, ażeby dekret taki miał się ukazać, by przez niego trzecie Boskie miało być podeptane przykazanie:

„pamiętaj, abyś dzień święty święcił"!

Nie wierzymy, bo w chrześcijańskiej żyjemy Polsce, bo nauk Chrystusowych bronić mamy prawo i obowiązek, aż do ostatniego tchnienia, aż do ostatniej jasnej myśli w godzinę śmierci.

Stefan Średzki.

Hitlerowcy głoszą pogromy żydów w Niemczech.

ŻYDZI W POLSCE ROZDRAŻNIENI Z POWODU ZWYCIĘSTWA HITLEROWCÓW W NIEMCZECH. — KRAKOWSKI „NOWY DZIENNIK"PISZE O „ZBYDLĘCONYM ANTYSEMITYŹMIE". — WOBEC STOSUNKÓW, JAKIE SIĘ W NIEMCZECH WYTWORZYŁY, BIADAJĄ NAD „BIEDNYMI NIEMCAMI". — HITLEROWCY POSTANOWILI NA ZJEŹDZIE W KOBURGU URZĄDZAĆ POGROMY. — ŻYDZI WINNI W NIEMCZECH KRYZYSOWI GOSPODARCZEMU.

Kraków, 29 września 1930.

Wiadomo, że przez cały świat idzie prąd otrzeźwienia na punkcie żydów. Arabowie z powodu ich współżycia w Palestynie nie znają spokoju, więc zamieszki i rozruchy są tam na porządku dziennym. W Rumunji ludność przejrzała już dosadnio, kim są żydzi, więc antysemityzm zapuścił tam głęboko korzenie.

Więc trwoga padła na lud Izraela! W Stanach Zjednoczonych prawdziwi Amerykanie odgraniczają się od żydów, a prawdziwe amerykańskie banki i domy handlowe zatrudniać ich nie chcą. We Francji na razie przestrzega się w pismach przed żydami i ich zgubnemi wpływami w każdej dziedzinie życia narodowego. W Niemczech nacjonaliści i hitlerowcy wypisali na swych sztandarach hasła antysemickie a ci ostatni dążą nawet do pozbawienia żydów obywatelstwa. Nie dziw, że wobec takich nastrojów skórka na żydach cierpnie, lecz tak niezwykle zaślepieni w swoją potęgę i swoją wszechmoc, jak są, nie przypisują tych wrogich dla siebie nastrojów swym właściwościom rasowym i swej zachłanności i niezdolności współżycia wśród narodów, które naszli, lecz sztucznie wytwarzanemu ich mniemaniem, nastrojowi antysemickiemu! To też wieść o walnem zwycięstwie Hitlerowców, którzy tak jawnie głoszą antysemityzm i dążą do pozbawiania ich obywatelstwa niemieckiego, wprowadziła ich w szewską pasję.

Zdradza się z tem krakowski „Nowy Dziennik", który w nr. 249 na czwartek, 18 września w artykule: „Biedne" Niemcy" wyrwał się z następującą uwagą:

„Przecież jest wiadomem, że Hitlerowcy mają pod względem zasad społecznego porządku ten sam program, co komuniści. Z tą tylko różnicą, **że chcą zacząć swoje zbożne dzieło od żydów, a kto wie, możeby się po drodze rozmyślili i też na tem skończyli.** Na wszelki wypadek — **poza zgodnie już i do ostateczności zbydlęconym antysemityzmem** żaden punkt w programie Hitlerowców nie jest tak zrozumiale sformułowany, jak właśnie ten, **który się odnosi do zabrania majątków prywatnych bankom i prywatnym właścicielom.** A to: majątków w każdej postaci, — w kapitałach płynnych i w wartościach realnych."

Oczywiście, że zabranie majątków prywatnych w Niemczech, dotyczyłoby przeważnie żydów, stąd lament pochodzi żydowski już dzisiaj.

Lecz Hitlerowcy nie przestają na głoszeniu jedynie haseł antysemickich. Zaczynają działać! W Koburgu odbyła się dnia 18 b. m. konferencja przywódców hitlerowskich pod przewodnictwem Gottfrieda Feder'a. W konferencji tej uczestniczył również ks. Koburg oraz delegaci berlińscy i drezdeńscy. Na konferencji tej postanowiono: **poczynić w najbliższym czasie kroki, któreby stronnictwo nacjonal - socjalistyczne uchroniło przed rozczarowaniem szerokiej masy jej wyborców. Akcją tą powinny być pogromy żydów w miastach, tak aby wyborcy nacjonal - socjalistyczni „usłyszeli coś i zobaczyli coś". Uchwalono prowadzić agitację w tym kierunku, zmierzającą do wykazania masom robotniczym w miastach a rolnikom po wsiach, iż przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego są lichwiarskie procenta, pobierane przez żydowskich kapitalistów.**

A więc taniec Niemców ze żydami się rozpoczyna. A ponieważ Niemcy szybko przeprowadzają, co uchwalą, więc niedługo zapewne dojdą nas wieści, gorsze jak z Rumunji. Żydzi otrzymają od Niemców remunerację za przemycanie polskiego złota do Niemiec, za przemyt, jaki uprawiali i uprawiają z Niemiec na szkodę państwa polskiego, za szpiclowanie w Polsce na korzyść Niemiec, za wrogie stanowisko w Polsce w czasie manifestacyj antytrewiranusowych, za pracę swą Niemcom na rękę w czasie wojny i okupacji, za całą swą miłość ku Niemcom i przyswojenie sobie ich języka i posługiwanie się nim ostentacyjnie w Polsce. **Za Polaków karę zaczną im wymierzać Niemcy.** Dziwne to losy przeznaczenia i może znów się sprawdzą nawoływania Lutra, który swego czasu wołał do Niemców:

„że trzebaby siarką, smołą i ogniem piekielnym wypalić synagogi, zburzyć domy żydów, odebrać im gotówkę, wypędzić z kraju, jako psy wściekłe na chwałę Bogu i Chrześcijaństwu.

Kto wie czy ta kara Boża na nich nie spadnie z rąk najlepszych przyjaciół Niemców, bo przecież Hitlerowcy nie co innego głoszą i nie do czego innego dążą.

Do wszystkich naszych P. T. Korespondentów, Czytelników i Sympatyków!

Numer niniejszy jest **pierwszym** numerem, jaki się ukazuje w czwartym kwartale roku bieżącego. Do numeru tego dołączyliśmy przekazy na nasz numer w P. K. O., celem ułatwienia Czytelnikom naszym wpłaty abonamentu.

Starzy, wypróbowani nasi Przyjaciele i Sympatycy wiedzą, że walka, jakiej podjęliśmy się z ideowych pobudek nad odżydzeniem Kraju, jest przy dzisiejszych stosunkach niezwykle trudną i niebezpieczną. **I nie powiemy za wiele, twierdząc, że potrzeba sporej dozy hartu ducha, żelaznych nerwów i ukochania tej walki dla walki samej, by nie zaprzestać tego codziennego łamania i borykania się z wpływami żydowskiemi na każdym kroku. A przecież od tych wpływów nic już nie jest wolne w Małopolsce, zgoła nic. Macki żydowskie sięgają wszędzie, do najtajniejszych nawet zakamarków i skrytek, i krzyżują nam nieraz plany, przekreślają obliczenia.**

A jednak idziemy naprzód, idziemy stale naprzód! Szeregi naszych Czytelników stale się powiększają, koło naszych korespondentów rozrasta się; coraz więcej idea nasza samoobrony przed zalewem żydowskim przyjmuje się; na dalekie Kresy, na dzikie pola już nawet sięga „Hasło Podwawelskie", bo coraz więcej w duszy narodu polskiego utrwala się przekonanie, że walka, jaką toczymy, jest jedynie zbawczą dla Polski.

W tych zmaganiach się z żydostwem, bodźcem do prowadzenia dalszej pracy i walki o odżydzenie naszego Kraju są korespondencje Wasze, Szanowni Korespondenci, nieraz tak serdeczne, że za serce chwytają, często tak bojownicze, że ogłaszając je, musimy skreślać całe ustępy, by nie mieć zatargów z władzami.

Z serca za tę Waszą współpracę Wam dziękujemy i sądzimy, że i na dal wiernymi pozostaniecie idei, której się poświęciliście. Lecz przy nadeszłym kwartale zimowym jedną jeszcze do Was, Szanowni Korespondenci, Czytelnicy i Sympatycy, zanosimy prośbę.

Do prowadzenia wojny trzy są potrzebne rzeczy: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. I my, stale tocząc bój, **narażani jesteśmy często kroć na dotkliwe straty, tem boleśniejsze, że „Hasło Podwawelskie" dotąd wysiłkiem jednostki się utrzymuje.** Zechciejcie zatem w kołach Swych znajomych agitować, by nietylko prenumeratą nasze usiłowania wesprzeć, lecz głosić, **by tę prenumeratę uiszczano regularnie a zaległą wyrównano.**

Rzuciliśmy kiedyś hasło, by w odpowiedzi na machinacje żydowskie, na utrudnianie nam stałe wydawania „Hasła Podwawelskiego", na narażania nas na nieprzewidziane straty, postawił sobie każdy z naszych Czytelników jako zadanie: **zwerbowanie nam dwóch nowych abonentów.** Prośbę tę ponawiamy, apel ten powtarzamy! W interesie walki, jaką prowadzimy przecież leży, by nas jak największa liczba bojowników była na odparcie zakusów żydowskich o zupełne opanowanie Polski, by nas jak najliczniejsze szeregi były do walki **o odżydzenie Polski.**

Do czynu zatem! Żadna inna pora do agitacji tak się nie nadaje jak zima! Więc do czynu.

Redakcja „Hasła Podwawelskiego".

Burmistrz Rzeszowa oddał się duszą i ciałem żydom.

Z NIENAWIŚCI DO KS. PROBOSZCZA ZAPRZEPASZCZA POLSKOŚĆ MIASTA. — PROTEGUJE ŻYDÓW NA KAŻDYM KROKU. — RABINA ZROBIŁ RADNYM. — PREZES SĄDU DAŁ SIĘ OMOTAĆ. — CO O TEM MÓWIĄ. — MIESZCZAŃSKO - CHRZEŚCIJAŃSKI KLUB RADY MIEJSKIEJ PODPORĄ ŻYDÓW. — WICEPREZES „SOKOŁA" I PREZES „GWIAZDY" W JEDNEJ OSOBIE ODDAŁ GŁOSY ZA TE TOWARZYSTWA NA ŻYDÓW. — POLACY - KATOLICY BUDZĄ SIĘ ZE SWEGO ZAMROCZENIA I RWĄ SIĘ DO CZYNU. — BIADA ŻYDOM I ICH „SZABESGOJOM", GDY SIĘ OBUDZĄ ZUPEŁNIE.

Rzeszów, 22 września 1930.

W nrze 38 **„Hasła Podwawelskiego"** ukazała się notatka o wyborach gminnych IV koła. Notatka ta wymaga obszerniejszego wyjaśnienia i refleksji, **czy w takich warunkach możliwa jest walka z zalewem żydostwa.** W mieście trzydziestotysięcznem liczącem około dwadzieścia tys. katolików, **nie ma od trzech lat w radzie gminnej proboszcza miejscowego, natomiast zasiada w niej rabin. Jestto dzieło burmistrza Dra Krogulskiego.** Proboszcz Ks. Tokarski, kapłan świecący przykładem pod każdym względem tak jako ksiądz, człowiek, Polak i obywatel - samarytanin ośmielił się napiętnować publiczne wystąpienie Dra Krogulskiego, apoteozujące karcerza Hussa i **zarzucające nienarodowe stanowisko „Sokolstwa Polskiego" za niewzięcie udziału w uroczystościach w Pradze na cześć Hussa.** Burmistrz zapałał zemstą, jak mógł ośmielić się krytykować jego, najwyższą osobę w mieście nawet proboszcz. **Gdy przed trzema laty Dr. Krogulski, jako komisarz rządowy przeprowadzał wybory do rady gminnej, postanowił za karę nie dopuścić do rady Proboszcza.** Łatwo było mu to uczynić, **albowiem oparł się zupełnie na żydach, zaprzedając im katolickie interesy miasta — między innemi przyrzekł nie otwierać targowicy na gruncie na ten cel kupionym, bo kupcy żydowscy sobie nie życzyli** — wystawił kandydaturę rabina na radnego i aby mieć choćby fałszywe oparcie o katolików, przyrzeczeniem mandatów **przeciągnął na swoją stronę grupkę ambitnych, a nie wyrobionych mieszczan i zależnych od Kasy Oszcz., w której Dr. Krogulski jest prezesem,** grupkę mieszczan z kupcem Ficem, Urbanem i przemysłowcem Szaynokiem. **Tak oparty o żydów, mając aparat wyborczy w swojem ręku, wychowany w metodach austrjackich wyborów,** łatwo odniósł zwycięstwo, nie dopuścił Proboszcza do rady a natomiast wprowadził rabina.

Czekał, czy Proboszcz się nie ugnie, czy nie zaaprobuje jego antykatolickiego stanowiska i czy nawet nie przeprosi. Trafił jednak na charakter wyrobiony, twardy.

Nadeszły obecne wybory. **Na liście IV Koła Kahalno-magistrackiej** burmistrza Dra Krogulskiego nie było znów miejsca dla Proboszcza, lecz było miejsce dla rabina, i jakiemś zbiegiem okoliczności **umieszczono prezesa Sądu Dra Kubiczka. Na ucho, ale publicznie powiadają, że za cenę zgody postawienia się na liście, dano przyrzeczenie prezesowi, że córka jego nauczycielka na prowincji, otrzyma posadę w mieście.** Zobaczymy, czy te wersje się sprawdzą. Słusznie napiętnowano w „Haśle Podwawelskiem" jak mógł prezes Sądu pozwolić się postawić na liście, na której proboszcza nie było, wiedząc z góry, że Dr. Krogulski Proboszcza w radzie sobie nie życzy i będzie walczył przeciw jego wyborowi.

Koło ks. Proboszcza zgrupowała się poważna ilość obywateli katolików, **ta zawiązała Chrześć. Komitet narodowy i wystawiła swoją listę naturalnie z ks. Tokarskim na czele,** jeżeli nie do przeprowadzenia swoich kandydatów, to celem policzenia się, kto stanie za Komitetem żydowsko - magistrackim, a kto za katolicko - narodowym. **Burmistrz,** aby być pewniejszym zwycięstwa, **bardzo znacznej części katolickich wyborców legitymacji wogóle nie doręczył, setki legitymacji nie dostało się do rąk uprawnionych do głosowania,** lecz pozostało u roznoszących słusznie rozumując, że choć w IV-tem Kole można iść do głosowania bez legitymacji, część wyborców, nie uświadomiona z braku legitymacji, nie pójdzie. **Odsunąwszy w ten sposób od głosowania conajmniej połowę katolików,** a mając za sobą żydów, spokojnie czekał wyniku wyborów. Mimo zwycięstwa wynik głosowania bardzo niemile go zaskoczył. Katolicy, którzy otrzymali legitymacje, poszli solidarnie na listę Katol. narodową, która otrzymała 1360 głosów, a rabin 1550. Spodziewaliśmy się, że ten potężny głos protestu katolików zmusi burmistrza do postawienia Proboszcza w III Kole. **Zaślepienie jednak w walce przyćmiło głos rozsądku Dra Krogulskiego. Niech się świat zapadnie, niech miasto zupełnie popadnie w zależność żydowską, byle Proboszcz do rady się nie dostał.** I nie postawił go w III Kole, natomiast wytężył wszystkie siły — okazała się nawet odezwa sjonistyczna po polsku i w żargonie, aby Proboszcza, którego Kom. katol. dalej stawiał, do rady nie dopuścić. Wynik głosowania III Koła dał Komitetowi katol. 1100 głosów, — żydowsko - Krogulskiemu 1600 głosów, w Kole większości żydowskiej. Nie chcemy podnosić różnych sztuczek, przemowy wice-burm. Dr. Hochfelda w żargonie na schodach magistrackich do żydów o tłumne przyjście do głosowania, rozdawania kartek przez funkcjonarjuszy gminnych w lokalach wyborczych i t. p. — dla nas najważniejszem jest, **że skupiliśmy w IV i III Kole prawie 2500 głosów katolików uświadomionych solidarnych przeciw 3100 głosów całego żydostwa rzeszowskiego, ziejącego nienawiścią przeciw Komitetowi katolickiemu a patronowanego przez burmistrza Dr. Krogulskiego, burmistrza miasta jeszcze polskiego i katolickiego.**

Kom. kat. nar. z ks. Tokarskim może być dumnym i teraz wie na kim może się oprzeć w swej pracy katolicko - społecznej. **Mając tyle i takie wojsko za sobą potrafimy paraliżować zaprzedawanie miasta żydom przez burmistrza.**

Tę walkę burmistrza z ks. Proboszczem **napiętnować należy jako zbrodnię narodową, bo ona nietylko zaprzedaje miasto żydom,** ale starając się podważyć autorytet duszpasterza, toruje drogę bezwyznaniowości i bolszewizmowi. **Dr. Krogulski na swoim terenie wprowadza rozdział Kościoła od gminy, smutny w następstwa.** Żydzi z rabinem i Dr. Hochfeldem mogą być dumni z takiego burmistrza, powinni zamieścić jego portret w każdym domu żydowskim na pamiątkę, ile dobrego dla żydostwa jeden goj, im oddany zrobić może; mogą być zadowoleni, że zasługą burmistrza dwa i pół tysiąca katolików ani jednego reprezentanta i obrońcę swych interesów nie wprowadzili i modląc się teraz podczas Kuczek, dziękować Jehowie, że wyprowadziwszy ich z Palestyny zaprowadził do ziemi obiecanej rzeszowskiej i dał im takiego cymes - burmistrza.

Rzeszowianin.

W uzupełnieniu powyższej korespondencji „Rzeszowianina", tak dosadnio skreślającej sylwetkę Dr. Krogulskiego na tle żydowskiem, podajemy jeszcze wyciąg innej obszernej korespondencji, nadesłanej nam w tej samej materji. Jeżeli obydwóch korespondencyj nie zamieszczamy w całej rozciągłości, to jedynie ze względu na szczupłe rozmiary naszego pisma. Prócz tego dwa grzyby w barszcz to stanowczo za wiele. Podajemy zatem tylko ustępy z drugiej korespondencji. Piszą nam:

Niesłychany skandal wyborczy do Rady Gminnej miasta Rzeszowa.

Przechodząc do samego zestawienia wyników wyborów trzeba zauważyć, że **wynik** ten zupełnie nieodpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, a **jest tylko wypracowany przy pomocy rozmaitych sztuczek wyborczych przez klikę żydowsko - mieszczańską.**

W IV. Kole wyborczym miało być głosujących 12.800; tymczasem magistrat legitymacji upoważniających do oddania głosu nie porozsyłał wszystkim, — **nie doręczono bowiem przeszło 3000 sztuk takich legitymacji i to przeważnie tym osobom, któreby za listą żydowską nie były głosowały, a poszły solidarnie za swym Duszpasterzem.**

Dalszym trickiem wyborczym Magistratu było wysłanie do wszystkich uprawnionych do głosowania ulotek wraz z listą kandydatów żydowsko-mieszczańskich. Rozesłać odnośne kartki do wszystkich wyborców było bardzo łatwo, przecież Magistrat miał do dyspozycji listy wyborcze, a karty te w imieniu spółki magistracko-żydowskiej podpisał burmistrz p. Dr. Krogulski.

Wiele też katolików po otrzymaniu takiej ulotki z podpisem pana burmistrza, **usłuchało jego wezwania i nie zastanawiając się nad swym krokiem, oddało swój głos na listę żydowsko-mieszczańską.** — (Oby im Bóg tego nie policzył).

Komisje wyborcze obsadzone były w przeważnej części żydami. Jest to smutny dowód, że pan burmistrz jest niczem innym, jak tylko narzędziem w ręku żydowskiem, mającem na celu jedynie interesa żydowskie. Szkoda tylko, że jest katolikiem i nosi polskie nazwisko.

Przy wyborach w dniu 14 września 1930 w IV. Kole przeszła cała lista żydowsko - mieszczańska, lista zaś katolicka nie otrzymała żadnego mandatu.

Niech klątwa tych wszystkich, któ

rych zniszczyła chciwa łapa żydowska, spadnie na głowy tych szabesgoji z burmistrzem na czele, którzy podobną listę żydowską wystawili, a następnie przeprowadzili jej wybór.

Mimo tej porażki nie cofnęli się zdrowo myślący katolicy przed swym obowiązkiem bronienia praw katolika w Rzeszowie i poraz wtóry stanęli do walki z kliką żydowsko - mieszczańską wystawiając tę samą listę kandydatów, z drobną zmianą. do wyborów gminnych do III Koła, które się odbyły w dniu 18 września 1930.

Wynik tych wyborów był już z góry przesądzony, **gdyż pan burmistrz,** widząc rezultat z IV. Koła, gdzie księdzu Proboszczowi brakło jedynie 200 głosów do uzyskania mandatu, **postarał się u swych przyjaciół żydów, by ci poszli gremjalnie za jego listą.** Żydzi wezwania posłuchali, to też wynik wyborów w III. Kole dał rezultat wprost przerażający i jeszcze raz dowiódł, że panami Rzeszowa są żydzi, którzy miastem niepodzielnie rządzą.

Takich to czasów doczekaliśmy się w Rzeszowie. Wynik tych wyborów wykazuje aż nadto jasno. że Rzeszów to miasto żydowskie, że rządzą w nim żydzi, bądź sami, bądź przez swych szabesgoji z panem burmistrzem na czele.

A jakich mamy w Rzeszowie szabesgoji i to zupełnie bez poczucia obywatelskiego i polskiego dowodzi tego choćby ten fakt, że **wiceprezes Tow. Gimnastycznego „Sokół" oraz prezes katolickiego Tow. „Gwiazda" w jednej osobie, oddali głos za te towarzystwa na listę żydowsko - mieszczańską.**

Brawo Panie Prezesie, niech Pan dalej trzyma z żydami i bezcześci dalej czysto polskie towarzystwa swem szabesgojstwem. Ale przyjdzie czas, gdzie takim panom, jak Pan i Panu podobnym odwdzięczą się katolicy Polacy i **wyłączą ze swego grona** jak parszywe owce. Czy myślicie, że wtedy wasi przyjaciele żydowscy wam pomogą? Bądźcie spokojni, odtrącą was, gdyż po wysłużeniu się im, staniecie się bezużytecznymi.

O cześć wam Panowie szabesgoje! Cieszcie się swem zwycięstwem! Może jednak wkrótce nadejdzie chwila, kiedy Polacy katolicy ockną się ze swego zamroczenia, zerwą się solidarnie do czynu i wystąpią przeciwko swemu odwiecznemu wrogowi — żydowi. Co się wówczas z wami stanie?

Żydowskie Targi we Lwowie i „żydowska mama!"

„LUDZIE PÓŁDZICY" NA TARGACH. — CHRZEŚCIJAŃSKA, CZY ŻYDOWSKA FIRMA „UNIA". — KRAJOWE CZY CZESKIE WYROBY SIKAWEK. — „ŻYDOWSKA MAMA" P. ZOFJA BATYCKA PATRONKĄ ŻYDOWSKICH FRYZJERNI I ŚNIEŻNYCH KREMÓW.

Lwów, 1 października br.

Przechadzając się po naszych żydowskich Targach, szumnie zwanych Wschodniemi, wszedłem do jakiegoś pawilonu perfumeryjno - kosmetycznego. Już na progu przekonałem się, że zabłądziłem do stoiska żydowskiego. Straszny tam wprost panował krzyk, hałas. harmider. **W sposób ohydny nieeuropejski wprost reklamowali tam żydzi swoje towary, łapali za rękawy, przyciągali do siebie, gestykulowali, skakali, wrzeszczeli. Odniosłem wrażenie, że zabłądziłem do domu obłąkanych lub do ludzi pół dzikich.** Uciekłem co tchu z tego — przedpiekła na „naszych" Targach.

W ucieczce zauważyłem w tem ghetto żydowskiem, że na ścianie wisi wielki portret p. Zofji Batyckiej, którąby nie miss „Polonią", lecz miss „Judeą" nazywać należało. Zawieszony był na czołowem miejscu pawilonu firmy: Seifart. Pod portretem był napis. którego dosłownie sobie nie przypominam, lecz mniej więcej tej treści: **„krem śnieżny z firmy Seifart używa stale p. Zofja Batycka".** To mi dopiero wielkość, to mi dopiero poważna osobistość, ta żydowska przynęta do zapełniania kieszeni żydowskich. Słusznie ją też tutaj „andrusy" nazywają „żydowską mamą". Właściwie atoli powinno ją się nazywać „patronką zakładów fryzjerskich i kosmetyków", gdyż te największej posługują się jej podobizną dla reklamy. W żydowskiej fryzjerni Habermanna ciągle bowiem jeszcze widnieje portret tej piękności reklamy z własnoręczną dedykacją dla żydówki.

W „Haśle Podwawelskiem" z dnia 21 września b. r. nr. 38 określono firmę „Unja". polska fabryka sikawek we Lwowie, **jako żydowską. Ma ona jednakże należeć do dwóch właścicieli katolików z Poznania, którzy podobno posiadając jakąś kopalnię węgla na Górnym Śląsku, wydzierżawili ją żydowi Rosengartenowi.**

Firma ta sprowadza z zagranicy części składowe maszyn a następnie montuje je w kraju i sprzedaje jako swoje wyroby. Drobne tylko jakieś przyrządy ma wyrabiać sama. Na tegorocznych Targach sprzedała ta firma 2 motorowe sikawki po cenie — 40.000 zł. dla miast Łańcuta i Śniatynia, rzekomo jako wyroby krajowe a de facto w całości pochodzące z zagranicznych czeskich fabryk Herczak i Neugebaner z Brna Czeskiego.

Lwowianin.

Piekło żydowskie w Nowym Sączu.

KAMIENICA P. RZEPECKIEGO PRZY UL. TARGOWEJ 37 GNIAZDEM ŻYDOWSKIEJ DEMORALIZACJI I PUBLICZNEGO ZGORSZENIA. — ŻYDZI NAPADAJĄ I BIJĄ CÓRKĘ BIEDNEJ WDOWY — ZA SPRZEDAŻ „HASŁA PODWAWELSKIEGO" W KIOSKU. — BRAK ZUPEŁNY BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. — PAN STAROSTA DOPIERO WDROŻYŁ DOCHODZENIA.

Nowy Sącz, dnia 23 września 1930

Już w numerze 37 „Hasła Podwawelskiego" donosiliśmy, jak to p. Rzepecki, który przybył z Ameryki, — sprzyja żydom i jak do domu swego wpuścił żydów. którzy dom ten za**mienili na gniazdo rozpusty, demoralizacji i publicznego zgorszenia**. Bezkarność żydów w Nowym Sączu jest tak wielką. że napadają biedne kobiety i biją je, nie mając ku temu powodu.

Oto co nam pisze biedna wdowa pani Felicja Chowańcowa, utrzymująca się z kiosku:

„Jestem biedną wdową po inwalidzie wojennym i mieszkam w kamienicy p. Rzepeckiego pzy ul. Targowej 37. Mieszkamy w tym domu trzy wdowy, co właścicielowi domu nie jest na rękę, tem więcej, że mieszkamy w nim jedna lat 16, druga 15 a ja 12, jesteśmy więc pod opieką ustawy o ochronie lokatorów. Czynszu, żądanego od właściciela płacić nie możemy, jak również zmienić mieszkania z powodu zbyt małych rent. W lipcu roku 1928 wynajęli żydzi z Abrahamem Salomonem na czele 3 pokcje i kuchnię, a ja zajmuję jeden pokój i kuchnię, które to mieszkanie jest tylko deskami drzwi zabite.

Żydzi chcieli mi dać dwa tysiące złotych odstępnego, bym tylko to mieszkanie im odstąpiła, boby im wygodniej było, gdyby posiadali całe piętro. Gdy się nie zgodziłam, bo gdzie się miałam podziać, odgrażali mi, że sama mieszkanię opuszczę, **że się sami o to postarają.** I rzeczywiście od tego czasu jest w domu tym nie do wytrzymania, takie tu krzyki i hałasy urządzają.

Matki żydowskie starozakonne płaczą i przeklinają całe stowarzyszenie, które tu ma swoją siedzibę, że **im się tutaj dzieci psują, i niejedną już matkę - żydówkę obili, gdy się przyszła upominać o syna lub córkę.**

Ja prowadzę kiosk i od czasu jak sprzedaję „Hasło Podwawelskie", odgrażają mi się, że i „Hasło" nie będzie i mnie nie będzie. Dnia 16 września br. zamienili swoje pogróżki w czyn. Wieczór był deszczowy a prawie nikogo na ulicy. O godz. 21.15 przyszła córka moja po wodę do studni. **Wówczas napadli ją żydzi, wytrącili jej z rąk wiadro i pod pozorem, że ich oblała, poczęli ją bić. Byłam już w bieliźnie, lecz na krzyk dziecka — otworzyłam drzwi i widziałam jak Salomon bił córkę. Odtrąciłam go, zaco mnie kopnął i rzucił na mnie cegłę, lecz na szczęście nie trafił, bo zdążyłam schronić się za drzwi. Córka jednak nie zdążyła wejść do mieszkania, więc rzucił się na nią, bił ją po twarzy i głowie i począł dusić. Syn sąsiadki Józef Harnik, pracownik kolejowy, wstawił się za córką, wołając, jak śmie mordować bezbronne kobiety, na co puścił córkę. lecz — schwycił za cegłę, których w sieni pełno po zawaleniu się wejścia do dolnych mieszkań i chciał cegłą córkę i mnie bić, lecz mu wtem przeszkodził p. Harnik i jakiś inny żyd.** Zelżył wówczas córkę słowami, jakich się nawet ulicznicy w twarz nie rzuca i nazwał mnię „dziadówką". Niech sobie będę dziadówką a żydowskich pieniędzy i tak nie wezmę.

Felicja Chowańcowa

Tyle pisze nam ta biedna wdowa, która się udała po opiekę do tamtejszych władz, lecz bezskutecznie. Dopiero pan starosta nakazał dochodzenia i w sprawie tej przesłuchano już 18 świadków. Zeznań atoli odmówiła Wiktorja Woś, dla której żyd jest doskonałością i ideałem. Panu staroście w Nowy Sączu należy się szczere uznanie, że wystąpił tak energicznie w obronie krzywdzonych kobiet i sądzimy, że dochodzenia te policyjne nie będą tylko pozorne, lecz pociągną za sobą konsekwencje.

Ponieważ atoli dom szabesgoja — Rzeckiego po wydzierżawieniu mieszkania stowarzyszeniu żydowskiemu stał się gniazdem zgnilizny, zepsucia, i zgorszenia publicznego, za co by dawno lokal chrześcijanom zamknięto, a stowarzyszenie rozwiązano,

ponieważ nawet matki żydówki za chęć ratowania córki czy syna od zepsucia narażone są na pobicie,

ponieważ w stowarzyszeniu tem żydowskiem uprawia się najobrzydliwsze orgje, .

zapytujemy p. burmistrza, p. Komendanta policji, pana Starostę i Pana Wojewodę, jakie kroki zamierzają poczynić, aby temu sianiu publicznego zgorszenia, o czem wie całe miasto przez młodych żydów i żydówki kres położyć i zapewnić chrześcijańskim mieszkańcom tego domu bezpieczeństwo osobiste.

Niechaj to na razie wystarczy! — Nadmieniamy ponadto, że żydzi w swej bezczelności, nie mającej żadnych granic, **obrażają publicznie nasze polskie władze i nasze polskie sądy, głosząc, że jak chrześcijanina zabiją, to dostaną tylko dwa tygodnie więzienia, a wszystko inne tylko zapłacą, bo mają pieniądze**.

Za takie publiczne znieważenie — władz i sądów polskich, powinna się sprawą zająć prokuratura, co na tem miejscu podkreślamy.

Żydowsko - polska sielanka w Wieliczce.

CAŁA GOSPODARKA MIEJSKA W RĘKACH ŻYDÓW. — WETERYNARZAMI MIASTA I POWIATU — ŻYDZI. — W RZEŹNI I JATKACH — ŻYDZI. — W SĄDZIE, W OBRONIE PRAWNEJ, W KASIE CHORYCH, W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM I MĘSKIEM — ŻYDZI I ŻYDÓWKI. — USZĘDNICY ZAKUPUJĄ WSZYSTKO U ŻYDÓW. — STARY KOŚCIÓŁ ŚW. DUCHA W RĘKACH ŻYDÓW. — „KOŚCIELNYM W NIM ŻYD.

Wieliczka, 29 września 1930

Miasto nasze, które 50 lat temu **nie miało ani jednego żyda**, podobnie jak do tej pory Żywiec lub Świątniki Górne — ma obecnie stałą markę — **„żydowskiego gniazda"**. Gospodarzem tego „gniazda" jest oczywiście **żyd**, wiceburmistrz **Horowitz, którego** nazwisko da się przetłomaczyć na polskie przez **„lichy dowcip"**. Rzeczywiście wybór p. Horowitza na wiceburmistrza **w starodawnem — polskiem -- i katolickiem mieście** był naprawdę „lichym dowcipem" **ze strony większości polskich radnych** sławnego **„królewskiego"**, **„uprzywilejowanego" grodu Wieliczki**, którego herbem jest dotąd **„biały — polski Orzeł** na czerwonem polu, waga sprawiedliwości i 2 młotki górnicze".

Proszę wyobrazić sobie p. wiceburmistrza miasta Wieliczki **z białym Orłem** na jego **czerwonych, pepesowskich** piersiach — z wagą sędziowską **po dawnych Wójtach wielickich** w lewej — a młotkami skarbu królewskiego w prawej ręce i **jarmułką żydowską** na głowie! Prawda, że to nie lada dowcip **naszych katolickich Wieliczan**, zasiadających obecnie w Radzie Miejskiej!

A p. Horowitz nie jest sam w zarządzie miasta. Ma obok siebie pana **Friedmanna**, assesora i podobno jeszcze jakiegoś **drugiego żyda**. Trzech żydów w wielickim Magistracie — to wystarczy. Po równej połowie: 3 żydów i 3 Polaków! **Trzech żydów na 13 radnych i 3 Polaków na 23 Polaków, w zarządzie gminą,** to idealna sprawiedliwość — wymarzona „zgoda" żydów z Polakami w wielickiej Radzie! Coby na to powiedział ś. p. **ks. Stanisław Osuchowski**, długoletni proboszcz i burmistrz miasta z przed 70 lat, który za żadną cenę **nie pozwolił żydom osiadać się w Wieliczce?!**

Wyrazem tej żydowsko - polskiej „zgody" jest p. **Friedmann**, „mąż pokoju"... Kropką zaś nad żydowsko - polskiem „przymierzem" **w Magistracie wielickim,** to p. **Ajewas** — w ludowej wymowie „Eiweiss", burmistrz miasta, którego p. Horowic zastępuje. Jest to prawdziwe „białko", człowiek przedobry, bez krwi i kości — bez barwy i zapachu: dobry dla Polaków, **i jeszcze lepszy dla żydów!**

Następstwem tej przecudownej — „zgody" tego żydowsko - polskiego przymierza w wielickim Magistracie jest święte przymierze żydów i Polaków w całem mieście i powiecie. Ma wielicki Magistrat swego **weterynarza żyda Hirscha**, ma i powiat wielicki swego **weterynarza żyda Rahmera.** O ile p. Horowitz włada wszechwładnie w Magistracie — a tyle p. Hirsch w wielickiej **rzeźni i jatkach** a p. Rahmer **w powiecie i na wielickiej targowicy.** I dobrze się wszystkim dzieje, bo **najlepsze jatki magistrackie dzierżawią żydzi:** Feig i Gemünder z Klasny — a są tak szczęśliwi, że im się samo mięso rąbie, **nawet w niedzielę...** Tak samo jest z **miejskimi kramami! Grodzki sąd** wielicki — ma **sędziego Müllera i dyrektora hypoteki Fuhrschmieda oraz obrońców prawnych: Horowitza. Timberga i Weinbergera.** W pośrodku między żydowską a polska palestrą stoi p. mecenas **Friedberg** „wzgórze wieczznego spokoju" dla żydów i Polaków. Toteż nie dziw, że dla „świętego spokoju" dla „świętej zgody" zarówno **sąd wielicki jak i wielicka „Kasa chorych"**, którą **lekarze żydzi: Molkner i Tune** za „zgodą" **żyda** prezesa Horowitza obsługują — **oblegane są wiecznie przez „zgodnych" żydów i Polaków...** Dla „świętej zgody" żydów z Polakami, nawet **dyrektor polskiego gimnazjum męskiego** w Wieliczce p. **Herzig** (nie żyd) przyjął do grona profesorskiego **żydówkę „Spätówne"** — **a dyrektorka polskiego gimnazjum żeńskiego, p. Dziewulska aż 2 żydówki: „Hausmannównę" i „Dorthzimerównę" oraz żyda Majcelesa**, któremu nawet gimnazjalną kasę powierzy ła. Były inspektor podatkowy p Krupski, hołdując „świętej zgodzie" żydów z Polakami — **przyjął do Izby skarbowej w Wieliczce 1-go żyda, jako referenta.** Żydzi zaś w poczuciu tej „zgody" **wprowadzili p. Krupskiego do rady miejskiej,** jako swojego rzecznika. I t. d. i t. d.

Dla „świętego spokoju" żyd Wolf ma koncesję na szynk, główną sprzedaż piwa żywieckiego i **dostawę kamieni z ramienia Rady powiatowej** mimo lepszych od niego oferentów chrześcijan, dających trwalszy i tańszy materjał od niego.

Żyd Gold dostarcza papieru i innych przyborów do pisania i rysowania do miejscowych zakładów szkolnych, **żyd Hirsch: węgla do zakładów miejskich i dla polskich kolejarzy — żyd Klinghoier:** różnych towarów spożywczych do sklepów polskich, żyd **Licht:** nawozów i nasion rolniczych dla **polskich rolników — żyd Friedmann:** materjałów budowlanych do budowy **polskich domów — nawet świątyń i bram tryumfalnych na przyjęcie polskich biskupów...**

Dla „świętej zgody" żydów z Polakami w Wieliczce **50 procent górników i urzędników państwowych i komunalnych pobiera towary w sklepach żydowskich za gotówkę, na kredyt, weksle, lub zastaw książeczek pensyjnych.** Dla świętego żydowsko-polskiego przymierza **50 procent katolickich sług** woli służyć **u żyda** niż u katolika Polaka, a powoli wszystkie polskie realności w Wieliczce przechodzą w ręce żydowskie.. Słowem, piękniejszej **„zgody"** i **„przyjacielskiego współżycia"** żydów z Polakami, jak jest w Wieliczce, nie znajdzie w żadnem innem mieście na ziemiach polskich!

Toteż żydzi w poczuciu tej „zgody" **trzęsą całem miastem** i jego urzędami. Dzierżawią od miasta, salin i powiatu, co tylko mogą: nawet **starodawny kościół św. Ducha** i w nim urządzają **żydowskie przedstawienia** kinowe, odczyty, **„Akademje żałobne" na cześć swoich żydowskich „wodzów!** Wiceburmistrz Horowitz, udziela Polakom „pozwolenia" na odbycie uroczystości katolickich w kościele św. Ducha, które muszą opłacać sowicie żydowi Wasserbergowi, obecnemu „kościelnemu" i dzierżawcy. I „Polacy" wieliccy chętnie przyjmują takie „pozwolenie" i **bez szemrania płacą „haracz kościelny" do rąk żyda...**

Czekajmy — a niedługo dla „zgody" i „przymierza żydowsko - polskiego": **żydzi wieliccy zamienią kościół św. Ducha na żydowską synagogę,** której dotąd jeszcze w Wieliczce niema. Wtedy pod hasłem „świętego przymierza" odbędzie się **uroczyste otwarcie tej synagogi..** Zjedzie wtedy p. Minister Wyznań i Oświecenia publicznego — ambasador Palestyny -- rektor uniwersytetu hebrajskiego w Lublinie, wyruszą wszystkie szkoły wielickie, przyczem **po odśpiewaniu narodowego hymnu żydowskiego** — wygłosi przyszły rabin wielicki „uroczyste kazanie". Polskich mow nie będzie żadnych, z obawy przed naruszeniem „świętego spokoju".. Zamilkną nawet mowcy tej miary jak **Herzig i Bierczyński.** Przy pożegnaniu — trzęsącego się i do łez wzruszonego z powodu tej uroczystości, burmistrz Aywasa poklepie uspokająco po ramieniu p. Klinghofera: „Disce puer hebraice — faciam te a grojsy Purec"

Wieliczanin

Pan dyrektor Drost dzielnym Społecznikiem.

WYRZĄDZILIŚMY KRZYWDĘ DYREKTOROWI TAMTEJSZEJ SKŁADNICY. — GDYŚMY Z KORESPONDENTEM NASZYM CHCIELI SIĘ SKOMUNIKOWAĆ, NIE DAŁ O SOBIE ZNAKU ŻYCIA. — Z PRYWATNYCH POBUDEK SZUKAŁ ZEMSTY. — REHABILITACJĘ DAJEMY Z CAŁĄ ŚWIADOMOŚCIĄ. — PAN DYREKTOR DROST NIE ZAWIÓDŁ POKŁADANYCH W NIM NADZIEI I WIARY — JAK PRACOWAŁ W JAŚLE!

Kraków, 27 września 1930.

W nr. 36 „Hasła Podwawelskiego" podaliśmy wiadomości o składnicy „Kółek Rolniczych" w Jaśle i jej dyrektorze p. prof. Droście, nie zgadzające się z prawdą, polegające na fałszywej informacji człowieka, którego krętactwa i prywaty padliśmy ofiarą.

Obecnie sprawę tę wyświetlamy, mając rzeczowe dowody w ręku.

Pan dyrektor Drost jest dyrektorem składnicy od samego jej założenia bez przerwy, wybierany zawsze jednomyślnie przez tych, którzy mu zaufali, a jest ich z górą 1800 członków. Widocznie więc w pełni z jego działalności są solidaryzują. Przed laty 25 zaczął b. dyrektor Drost od straganu na rynku z kapitałem 50 koron, dziś składnica jest największym niteresem handlowym w powiecie i mieście i zatrudnia 50 ludzi personelu, a majątek jej przekracza pół miljona zł.

Działalność p. dyrektora Drosta nie ogranicza się jedynie do nadzorowania składnicą, którą doprowadził do kwitnącego stanu. Dość powiedzieć, że mąkę sprowadza wagonami, że przy składnicy otworzył piekarnę mechaniczną, że o ile może pomaga nawet materjalnie swoim, dowodem tego ś. p. Suchoń, któremu dopomógł do usamodzielnienia się jako mistrzo wi malarskiemu, a później po jego śmierci jego synowi, o czem obywatelom Jasła dobrze wiadomo.

W imię też tych zasług obdarzony został p. dyrektor Drost nadspodziewanie jako jedyny współdzielca w Małopolsce złotym krzyżem zasługi.

Wiemy, że każdy człowiek, pracujący społecznie narażony jest na stąpanie po cierniach i głogach, jakie mu niezrównoważone, płytkie, zazdrosne umysły pod nogi słać są zwy czajni! Niestety i my pod wpływem takiego osobnika, któremu nie mieliśmy powodu nie wierzyć, tych kolców dodaliśmy.

Pan dyrektor Drost jednak za dobrą opinją cieszy się wśród swoich, wśród tych, wśród których i dla których pracuje, by go taka prywatna zawiść czy zemsta jednego osobnika dosięgnąć i szkodzić mogła. Stwierdzamy, że pismem niniejszem pragniemy p. dyrektora Drosta w oczach naszych Czytelników zrehabilitować, a osobnikowi, który przez swą żądzę załatwienia osobistych porachunków nietylko p. dyrektorowi Drozdowi, lecz i nam wyrządził krzywdę raz na zawsze zamykamy łamy naszego pisma.

Tyle w imieniu prawdy!

P. S. Szanowni nasi Korespondenci nie zechcą nam wziąć za złe, jeżeli po tym ostatnim dowodzie, jak niesumienni korespondenci potrafią redakcji przyczyniać kłopotu a ludzi nieposzlakowanych krzywdzić na czci i honorze, z umieszczaniem korespondencyj kwapić się nie będziemy, dopóki nie nabierzemy pewności i przekonania, że nie błądzimy. Wobec powyższego wypadku należy nam zachować jak największą ostrożność.

Redakcja.

Quousque tandem?

IV.

Nie daj się uwieść twoim ślepym wodzom,
Co w ciebie szczepią ohydną zgniliznę!
Oni ci tylko swą ciemnotą szkodzą
I zamiast chleba dają ci truciznę!
— Porzuć twe błędy, twe ludzkie wymysły!
— Zmyj wzgardę, jaką na tobie wycisły!
Patrz! — Miljony pięści sterczą k' tobie!
— Któż wie, czy w pięściach tych nie błyśnie ostrze?
— Słyszysz? Tam huki, jak w podziemnym grobie!
— Widzisz tę burzę? — Wnet grozę rozpostrze!
Wnet cię jej piorun Izraelu spali!
Znikniesz, jak pyłek w zapomnienia fali! —

Słyszysz, jak jęków bolesnych miljony
Przekleństw tysiące na złość twą bezdenną,
Pędzą ku niebu, jak sęp rozwściekliony,
By Bóg cię lawą zadusił płomienną,
By zniszczył Twoje Izraelu dzieci;
By cię ze ziemi wyrzucił, jak śmieci!

Milczysz? — Śmiejesz się z tego, co ci wróżę?
— Ty się spodziewasz, że przyjdzie zbawiciel,
Że na twych wrogów obróci tę burzę,
Że Jezusowy zniknie z ziemi czciciel?
— Czekaj, tak czekaj! Doczekasz się końca!
Przyjdzie miecz pomsty a nie twój obrońca!

Dok. nast.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

Październik

5. Niedziela: Placyda m.
6. Poniedziałek: Brunona ap.
7. Wtorek: M. B. Różańcowej.
8. Środa: Brygidy wd.
9. Czwartek: Djonizego
10. Piątek: Franciszka B.
11. Sobota: Placydy p.

Do polskich Dziatek.

Nie wiele nas już czasu dzieli od chwili, kiedy w żłóbku w stajence Betleemskiej złożone na sianie Dzieciątko Jezus przyjdzie głosić Miłość i Pokój ludziom dobrej woli. Święta to najpiękniejsze, jakie rok kościelny obchodzi, bo Wasze Święta, Ukocha na Dziatwo Polska, święta Waszej radości, na którą my starsi patrząc, weselić się również będziem z serca i duszy. W każdym prawie domu polskim, w ubożuchnej nawet rodzinie, starają się rodzice ozdobić drzewko na święta. Tutaj w Małopolsce wszelkie te ozdoby i świeczki, jakie na pamiątkę narodzin Dzieciątka Jezus, na drzewku zawieszamy, kupują Rodzice Wasi, Drogie Dzieci przeważnie u żydów lub wyrobu żydowskiego. Tak być nie powinno, aby śpiewać kolendy przy jarzącem się drzewku na cześć i chwałę Chrystusowi Maleńkiemu przy ozdobach, które nienawidzące Chrystusa Pana ręce żydowskie wyrabiają.

Proście zatem Tatusia i Matusię, aby wszelkie zakupy świąteczne pamiętali poczynić tylko w sklepach chrześcijańskich, aby drzewka, które ozdabiamy i oświecamy na znak czci i wdzięczności Chrystusowi Panu, nie przystrajali w nic, coby ze sklepu żydowskiego pochodziło lub wyrobu było żydowskiego. Powiedzcie Tatusiowi i Matusi, że nie będziecie z czystem serduszkiem pod drzewkiem mogły śpiewać: pokój ludziom dobrej woli, gdy na niem błyszczeć będą gwiazdki, aniołki, palić się świeczki, wyrobu tych, co „nie są ludźmi dobrej woli" — żydów.

Pamiętajcie, Dziateczki, o tem Tatusiowi i Matusi zawczasu powiedzieć od Waszego Wujaszka z Dębicy.

Z bagienka żydowskiego w Chrzanowie.

Niewiadomo czy Chrzanów w Mołapolsce zazdrościł sławy Będzinowi w Królestwie, czy też odwrotnie. Dość, że obydwa te miasta posiadają wiekopomną sławę w całej Polsce, jako dwa bastjony, jako dwie twierdze. O Będzinie pisało już swego czasu „Hasło Podwawelskie". Zazdroszcząc mu tego rozgłosu na łamach „Hasła Podwawelskiego", postanowiłem cośkolwiek donieść o „naszym" Chrzanowie, w którym przeznaczenie przykuło mnie do teczki żywota.

Powiedział ktoś kiedyś dowcipnie, że Pan Bóg, wiedząc że żydów rozproszy po całym świecie dał im specyficzny zapach, aby swój „naród wybrany" mógł później odnaleźć. Pamiętaj o tem każdy przybyszu, którego los cię zagna do naszego „żydoburga", jedno czy w jego mury (padły dawno pod tutejszymi trąbami jerychońskiemi), — czy w jego obręb. Nie pomogą Ci nic najintensywniejsze perfumy tak arcychrześcijańskich firm jak Stempniewicz lub Żak w Poznaniu, kup zawczasu lepiej aspirinę lub chociażby „kogucika" i zawczasu zażyj, jeżeli nie chcesz od tych zapachów tutaj zachorować na migrenę.

Nie dziw się też, że w takiem powietrzu zdrowe nie mogą panować stosunki. Lecz myśmy do nich przyzwyczajeni, nic nas tu-

taj nie wzrusza, nic nas nie przejmuje. — Straciliśmy już słuch, wzrok, powonienie, — wrażliwość, nawet poczucie narodowe. Nie mówimy tutaj też o niczem coby nasz spokój sielski przerwać mogło.

A zatem!

Nie mówi się tutaj o tem, że niedawno p. burmistrz, wielki zwolennik tutejszych „większości" narodowych, wydawał córkę za mąż i że na jej weselu byli również przedstawiciele tych „większości". To bryndza!

Nie mówi się tutaj o tem, że bez żyda nie możemy się tutaj obyć w żadnej dziedzinie naszego życia społecznego, i że pan burmistrz z wielkiej wdzięczności, że go „większości" tutejsze obrały na jego stanowisko, ma sekretarza z tychże większości tutejszych.

Nie mówi się tutaj o tem, że tutejsza Kasa Oszczędności, której dyrektorem jest — również p. burmistrz, bardzo szanowany przez p. starotę, nie może się doczekać lustracji, chociaż o to dwóch tutejszych obywateli stale zabiega. Pocóż ma być lustracja, przecież p. burmistrz jest członkiem wydziału powiatowego, więc wszystko — „musi" być w porządku. Lustrator, który również jest przyjacielem p. burmistrza, i takby nic nie znalazł, a choćby znalazł, toby milczał, poco zakłócać bowiem spokój w Chrzanowie?

Nie mówi sę tutaj o tem, że Rada Miejska miała już ciągnąć losy, by połowa z niej poszła „w kameduły". Poco teraz lepiej po wyborach do sejmu? Teraz wiemy przecież **kogo** mamy, a nie wiedzielibyśmy **kogo** mieć będziemy!

Nie mówi się tutaj o tem, — że Kasa Oszczędności uchwaliła już różnym obywatelom pożyczki, lecz ich się nie wypłaca, niech przy urnie wyborczej pokażą czem są?

Nie mówi się tutaj o tem, że pewien pan chociaż urzędnik, a ze Zakopanego ściągnięty na „pożytek" naszemu miastu już przygotowuje wybory, że już dziś jako ekspert od wyborów wszystkim kieruje, mianuje, — nadzoruje, rozkazuje i nawet a — o tem sza.

Nie mówi się tutaj o tem, że w Kasie Powiatowej cenzorami są dwaj żydzi, jeden znienawidzony, bo tylko o sobie pamięta, drugi dość sprawiedliwy jak na yda, który przestrzega, że Kasa nielegalnie wyższy pobiera procent jak jej wolno. Ależ to drobnostka!

Nie mówi się tutaj o tem, że specjaliści od wyborów już mają 2 auta i motocykl oo dyspozycji, że komisarzami mianowani są „pewni" ludzie o „burzliwej" przeszłości. Nic to!

Tutaj się nie mówi, na którego głosować będziemy, lecz szkołę różni różnym dadzą.

Zwolennik czosnku i cebuli.

Dzierżawa targowego w Wieliczce w żydowskich rękach.

Żyd Wimmer, o którym przy innej okazji w „Haśle Podwawelskiem" była mowa, **wydzierżawił od gminy wielickiej targowe** na szereg lat i przez swoich pachołków albo sam osobiście z żoną wybiera każdego dnia od sprzedających na rynku włościan i włościanek rozmaite kwoty **bez względu na ich utarg — nieraz bardzo wysokie, bez żadnych skrupułów, z iście żydowską zachłannością.** Jedna z kobiet płakała żywemu Bogu, że od miejsca musiała zapłacić **25 gr. targowego,** a miała tylko **jedno kurczę** na sprzedaż, za które wzięła **20 gr...** „Co oni z nami wyrabiają?" płakała. „Jak tak dalej będzie — **to z głodu poginiemy na wsi!"** Było to wtedy takie **oburzenie na Zarząd miasta i na żydów** w mieście, **że groziło zakłóceniem spokoju publicznego.**

Możeby zarząd miasta przez swoich strażników — komisarzy — otoczył sprzedające biedną ludność podmiejską **należytą opieką i pobierających targowe żydów starannie kontrolował,** by się nie dopuszczali nadużyć i biednego ludu wiejskiego nie sekowali. Nie sztuka pobrać wysoki czynsz z dzierżawy targowego — ale sztuka ten czynsz **wydobyć na targu bez krzywdy zarówno dla producenta jak i konsumenta.** Dlatego taką dzierżawę winno się dawać **katolikom, a nie żydom** — a jeżeli im się dało. to należy ich się **sumiennie doglądać,** by nie robili nadużyć.

Wieliczanin.

Co na to władze szkolne i policja?

O ile mi wiadomo wydawanie ulotek firmowych jest wzbronione przed szkołami. Tymczasem po rozpoczęciu roku szkolnego zauważyłem, że nietylko przed mojem gimnazjum, lecz i przy innych rozdają chłopcy ulotki firmowe żydowskie, jak Goldberg'a, Wintera Teufla. Ulotki rozdaje się również młodzieży gimnazjalnej na stopniu sklepu, i to młodzieży męskiej i żeńskiej, która tam tłumnie przechodzi. Co na to władze szkolne? Czy żydzi posiadają osobny przywilej w tym przedmiocie?

Z dawien dawna, bowiem wiemy, że tutaj w Małopolsce my rządzim krajem, a nami — żydzi!

Gimnazjalista.

SZANOWNYM NASZYM CZYTELNIKOM zwracamy uwagę, że do niniejszego numeru załączamy czeki abonamentowe na „Hasło Podwawelskie". Prosimy o ile możności przesłać nam abonament w kwocie 4 zł. za cały kwartał i w ten sposób poprzeć naszą znojną pracę nad uświadamianiem o konieczności odżydzania Kraju. Można atoli przesłać również abonament na miesiąc w kwocie 17 zł. 35 gr. Prosimy nie zapomnieć o agitacji wśród znajomych.

Pod pręgierz opinji publicznej w Krakowie.

JEDNA Z BASZT KRAKOWSKIEGO MIESZCZAŃSTWA ZAGROŻONA. — TYMCZASEM NOWOBOGACKI, SENIOR RODZINY, P. TOMASZ BĘDZIKIEWICZ DUSI SIĘ POD NADMIAREM ZŁOTA. — MIDASIE NOWOCZESNY, GDZIE TWOJE SUMIENIE? — CZY NIE DOŚĆ WSTYDU, NA JAKI CIĘ NARAZIŁ DYREKTOR BANKU KRAJOWEGO P. ARMOŁOWICZ. — KAŻESZ PRZEJŚĆ REALNOŚCI W RĘCE ŻYDÓW, SPÓJRZ WIZJI W OCZY, GDY ŻYDZI ZAWŁADNĄ POLSKĄ.

Kraków, 21 września 1930.

Coraz częściej się zdarza, że kapitał żydowski wypiera polską własność już nawet z centrum śródmieścia Krakowa. Czyni on podkopy pod basztami starego, uczciwego, mieszczaństwa katolickiego, **jak świadczy fakt przejścia części realności przy ul. Stolarskiej „Pod Św. Trójcą" w ręce żydowskie.** Realność ta, niegdyś własność ś. p. Jana i Magdaleny Będzikiewiczów, znanych z uczciwości i przywiązania do wiary katolickiej, **nigdy przedtem nie była w posiadaniu innowierców. Teraz część jej przeszła w ręce żydowskie,** zaś przy drugiej części utrzymują się jeszcze pp. **Sebastjan i Honorata Będzikiewiczowie,** chociaż uginają się pod ciężarem trosk materjalnych. Lecz, czy ich **szlachetne zamiary i dobre chęci wystarczą, aby utrzymać chociaż tę część ojcowizny w swoich rękach?**

Toteż zdziwiona opinja publiczna przeciera oczy i zapytuje się: **co robi, gdzie jest, gdzie ukrywa się Nowobogacki, p. Tomasz Będzikiewicz?** Czy jest chory, czy tylko udaje, że nic nie wie? Wszak ten nowobogacki, **który formalnie dusi się od nadmiaru dóbr doczesnych,** jest pierworodnym synem ś. p. Jana i Magdaleny, a więc **Seniorem** całego rodu! Czy nie słyszał on o **królu Midasie,** który w swej nienasyconej chciwości pożądał coraz więcej i więcej złota, lecz został ukarany okrutną śmiercią, jedynie tylko dlatego, że miał charakter nienasycony? Czy p. Tomaszowi Będzikiewiczowi podoba się jego los?

Czy p. T. B. chce spowodować katastrofę imienia familijnego, za którą on sam tylko będzie odpowiedzialnym? Czy wie on, że jego rodzeństwo walczy o honor imienia familijnego i katolickiego i o honor nazwiska jego zmarłych rodziców? Czy ma on pojęcie o cierpieniach jakie przechodzi jego rodzeństwo w walce o te ideały, podczas gdy on sam o żadne ideały się nie troszczy — chyba tylko o swoje „ja"? Czy wie on, że istnieją pewne obowiązki, które się nazywają „honorowemi" i że ten, kto ich nie spełnia, utraci dobre imię? Czy wie, że on nie stworzył sam z niczego podstawy swojej teraźniejszej fortuny, lecz zawdzięcza ją swoim rodzicom. którzy go faworyzowali z wyraźnem pokrzywdzeniem reszty rodzeństwa w nadzieji, że kiedyś on sam poczuwał się będzie do obowiązków wobec swojego rodzeństwa? Czy nie wie, jaką zasługę ma jego rodzeństwo przez to, że pielęgnowało jego rodzoną matkę przez cały okres jej starości, gdy on sam przez cały ten 30-letni okres nie spełniał najprymitywniejszych obowiązków synowskich i nie odwiedzał nigdy swojej matki, chociaż mieszkał od niej w odległości 300 kroków? Czy wie ile wycierpieli wskutek niedostatku jego matka i rodzeństwo, gdy on sam opływał w dostatki? Czy zapomniał jak przed 8 laty gdy jego matka pogrążona była w skrajnej nędzy, trzeba było dopiero szlachetnej interwencji **dyrektora Banku Krajowego p. Jana Armółowicza,** aby go pouczyć o obowiązkach synowskich? Czy chce, abyśmy mu przypomnieli, jak gorsząco i brutalnie obchodził się z rodzonym bratem swej matki za to tylko, że ten 70-letni starzec nie miał szczęścia do Nowobogackich?

Szanujemy pamięć rodziców p. T. Będzikiewicza i dlatego spodziewamy się, że zawróci on z drogi niebezpiecznej, po której idzie z uporem chorego człowieka. Jeżeli p. T. B. z powodu choroby czy słabego charakteru nie może tego uczynić, to niechaj godność Seniora rodu złoży w ręce swego młodszego brata, który przy swej inteligencji i wysokich pojęciach o honorze lepiej będzie się nadawał do tych obowiązków.

Znając dokładnie położenie pozostałej rodziny ś. p. Jana i Magdaleny Będzikiewiczów, w trosce o uratowanie tej placówki dla rodziny, dla społeczeństwa chrześcijańskiego, apelowaliśmy do Jego uczuć synowskich. **Pan Tomasz Będzikiewicz zrzekł się atoli, że mogą żydzi tę basztę mieszczaństwa, patrycjuszów krakowskich, wziąć w posiadanie, jemu to obojętne.** Wobec tego apelujemy do jego uczuć narodowych.

Panie Tomaszu Będzikiewiczu! Czy nie widzisz jak żydzi do naszej Polski przypuszczają szturm, ażeby z niej zrobić drugą Rosję? Czy nie zadrży Twe serce, może przygłuszone powodzeniem życiowem, może nie odczuwające całej ohydy postępowania Twego, wobec szczęścia, jakie Ci towarzyszyło w życiu, lecz wierzymy, niezepsute do reszty. Niech Ci obraz obecnej Rosji odrażającym będzie przykładem, co się z Polską stanie, gdyby żydzi Nią jak Rosją zawładnęli.

Do Twych uczuć narodowych przemawiamy. Wgłąb się w położenie Polski, w jakiemby się znajdowała pod rządami żydów. Nie zohydzaj pamięci Rodziców Swoich, boś tylko szalony, otumaniony brzękiem złota, chory, obłędny. lecz nie zepsuty, nie — podły.

DZIESIĘCIOLECIE I POLSKIEGO KORPUSU WETERANÓW WOJSKOWYCH IM. GEN. HALLERA. W niedzielę, dnia 5 października b. r. odbędzie się w sokole w Krakowie na Podgórzu uroczysty obchód Dziesięciolecia **Istnienia I Polskiego Korpusu** Weteranów Wojskowych im. Gen. Haller'a, w którym błękitny generał weźmie osobiście udział. Porządek uroczystości: o godz. 9 nabożeństwo w kościele parafjalnym na Podgórzu, o godz. 10 defilada przed gen. Hallerem, o godz. 11 uroczysta akademja w „Sokole" Podgórskim, dekoracja gen. Hallera i zasłużonych członków Korpusu i wbijanie gwoździ do tarczy.

Z DIECEZJI KRAKOWSKIEJ ŻADEN KSIĄDZ NIE BĘDZIE POSŁEM. Ks. biskup metropolita diecezji krakowskiej Sapieha zakazał podległemu mu klerowi kandydować do Sejmu lub Senatu.

W WARSZAWIE ARESZTOWANO FAŁSZERZY BANKNOTÓW A WE LWOWIE WYKRYTO FABRYKE. W Warszawie krążyły fałszywe 100 złotówki. Ostatecznie schwytano dwóch fałszerzy Mordka Świecę, międzynarodowego złodzieja i Markusa Peltza — żydów. Znaleziono przy nich 200 fałszywych 100 złotówek. Obydwóch odstawiono do Lwowa, skąd pochodzili. We Lwowie wykryto fabrykę 100 zł. i aresztowano znowu agentów fałszywych 2 złotówek Wolfa Lerner'a i Sprzączkę. Zawsze żydzi.

RZEMIEŚLNICY - ŻYDZI W NIEMCZECH WOŁAJA DO ŻYDÓW O MOŻNOŚĆ ZAROBKOWANIA. Mało jest w Niemczech żydów - rzemieślników. Źle musi się im atoli powodzić, bo w tegorocznej odezwie noworocznej wołają do współplemieńców: „dajcie nam możność zarobkowania".

W NIEMCZECH SIĘ ZACZYNA, REICHSWERA I POLICJA — NIEPEWNE. Hoersing, znany kat Górnego Śląska zaraz po wojnie, powiedział na zebraniu Rady Związkowej Reichsbanner'u, że nie można mieć zaufania do Reichswehry i policji, ponieważ w łonie ich są „jaczejki" nacjonalistów i hitlerowców.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zapalonemu Zwolennikowi naszemu do Warszawy ul. Kopernika. Listu, ta bardzo nam cennego zużytkować nie możemy, gdyż nie umiemy chwalić się tem, cośmy zdziałali, gdy stale myślimy tylko o tem, co nam zdziałać należy w przyszłości. W każdym razie: „Serdeczne Bóg Zapłać" za to szczere, wylane serce dla nas i naszej działalności.

Do Nowego Sącza. Za wiele mamy korespondencyj z Nowego Sącza w tym tygodniu. Odkładamy zatem niejedne na przyszłość.

Do Jasła. Bądź Pan spokojny. Nikt się od nas Pańskiego nazwiska nie dowie. Podpisuj Pan tylko zawsze tem samym pseudonimem. Dziękujemy i prosimy o więcej, lecz tylko rzeczy stwierdzone.

Również do Jasła. W ubiegłym numerze już zamieścić nie mogliśmy, ponieważ był już złamany. Sądzimy, że z formy w jakiej uczyniliśmy zadość Panu, będzie Pan zadowolony! Zasyłamy serdeczny uścisk zacnej dłoni.

Do Rzeszowa. Odezwę i żydowską kartkę wyborczą otrzymaliśmy. Prosimy nam o wyniku donieść w II kole a wyzyskamy. O wyborach w IV i III kole mieliśmy naraz dwie równie dobrze napisane korespondencje. Zlaliśmy zatem obie w całość. Serdecznie dziękujemy i prosimy o więcej.

Do Warszawy. O Riunione Adriatica di Sicurita żydowskiej napiszemy w następnym numerze. Dziękujemy za fotografję. Skorzystamy z niej.

P. Z. J. Kraków. Dziękujemy, w następnym numerze.

Przyjacielowi w N. Sączu. Prosimy dla wiadomości tylko Redakcji podać nam dokładny adres a zamieścimy w następnym numerze.

WESOŁY KĄCIK.

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI.

Kon i Pipman, chytre żydki,
Koszerują w Wiśle ciało.
— Słuchaj, Kon — rzekł Pipman brzydki.
— Nu, co tobi się zachciało?
— O sto złotych się załóżmy,
— Kto pod wodą wytrwa dłużej.
— Ein, zwei, drei! ciało zanurzmy!
— Git — rzekł Kon — mnie woda służy.
— — — — — — — — —
Choć się krewni trapią, biedzą,
Już trzy dni pod wodą siedzą,
Bo tu o sto złotych chodzi,
A woda im nie zaszkodzi.

J. J.

UMIERAJĄCY ABRAMEK.

Po ciężkiej walce z życiem z żoną umiera znany kupiec.

— Sara — powiada — ze mną będzie lada chwila koniec.

A żona na to:

— Oj, Abramku, jaka ja jestem smutna, ja tobie nieraz za skórę zalazłam. Ale ty się nie martw. Jak ty umrzesz, to ja z żalu za tobą zaraz cię na tamtym świecie dogonię.

Umierający zebrał ostatnie siły i odparł:

— Sara, ja ciebie proszę, ja ciebie bardzo proszę, ty się z tem gonieniem zanadto nie spiesz.

NAUKA.

— Tateleben, co to jest plajta?

— Plajta, mój Moryc, to jest jak włożysz pieniądze do kieszeni w spodniach i dasz sobie zafantować kamizelkę.

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.

Olśniewający arcyfilm dźwiękowo śpiewny słynnego reżysera E. Lubicza
PARADA MIŁOŚCI
Upajająca pieśń serca i gorącej duszy kobiecej z Mauricym Chevalierem.

KINO SZTUKA.

Arcydzieło dźwiękowe z Conradem Veidtem
OSTATNIA KOMPANJA
Największa kreacja słynnego tragiga C. Veidta.

KINO WANDA.

Pieśniarz wschodu John Boles w prześlicznym dźwiękowcu
BRANKA WODZA
Czar wschodu, Upajająca pieśń miłości, w roli gł. John Boles, bohater Rio Rity.

KINO UCIECHA.

Pierwszy 100 proc. film polski mówiony
TAJEMNICA
W rolach gł. L. Solski, Z. Sawan, H. Bruczówna

KINO CORSO.

Potężne arcydzieło, gry, reżyserji i treści
LEGJON POTĘPIEŃCÓW
W roli gł. Fay Wray i Gary Cooper.

TEARTR DOMU ŻOŁNIERZA

Scbota: SŁODKA DZIEWCZYNA, operetka
Niedz. pop. CHRZEŚNIAK WOJENNY
Niedz. wiecz. SŁODKA DZIEWCZYNA.

Rozruchy antyżydowskie w Rumunji nie ustały.

DOKONANO PRZESZŁO PÓŁTORA TYSIĄCA NAPADÓW NA ŻYDÓW W 4 MIESIĄCACH. — POLICJA RZADKO SIĘ MIESZA DO ROZRUCHÓW. — SZEF POLICJI W GALAZU AMARESCU WINĘ ZA ROZRUCHY PRZYPISUJE ŻYDOM. — MIN. VOID-VOEVOD POCHWALIŁ DZIAŁALNOŚĆ SZEFA POLICJI.

Bukareszt, 1 października 1930.

Rozruchy antyżydowskie nie ustają tutaj. Stwierdzono, że **w ciągu ostatnich czterech miesięcy dokonano 1400 napadów na żydów.** Policja zachowuje się biernie i nie miesza się w nie. Interwenjowała tylko w 20 kii ku wypadkach. Gdy żydzi się uskarżali u szefa policji w Galazu Amarescu, odpowiedział on im, **że żydzi za napady sami ponoszą winę i nakazał, aby mu wskazywano żydów jako win nych wywoływania wykroczeń i rozruchów.**

Żydzi wszczęli akcję, by go usunięto z urzędu i byliby dopięli swego, lecz wmięszał się w to minister Voida-Voevod i oświadczył, że **działalność szefa policji Amarescu jest korzystną, bo umie utrzymać antysemityzm w pewnych ramach.**

Żydzi jęczą teraz. że są wyzuci z pod prawa.

Żydzi w popłochu opuszczają Bawarję.

W NIEMCZECH ŻYDEM JEST KAŻDY, KTÓREGO PRZODKOWIE W R. 1852 BYLI ŻYDAMI. — PRZYBYSZEM KAŻDY ŻYD, CO SIĘ OSIEDLIŁ PO 2-GIM SIERPNIA 1914. — HASŁEM HITLEROWCÓW: WYSIEDLIĆ ŻYDÓW PRZYBYSZÓW, USUNĄĆ ŻYDÓW Z ODPOWIEDZIALNYCH STANOWISK PUBLICZNYCH. — ŻYDZI UCIEKAJĄ Z BAWARJI DO HOLANDJI I SZWAJCARJI.

Monachjum, 2 października 1930.

Na tutejszych żydów padła trwoga. Hitlerowcy głoszą hasła: usunięcie żydów, anulowanie traktatów pokojowych, upaństwowienie banków. Dążą zatem do wywłaszczenia żydów z banków. Popłoch padł na lud Izraela, jakiego dawno nigdzie nie zaznał.

Hitlerowcy głoszą bowiem: **wszyscy żydzi, którzy w Rzeszy Niemieckiej osiedlili się po 2 sierpnia 1914 są przybyszami i tych należy z granic państwa wydalić.**

Wszyscy, których przodkowie w dniu 11 marca 1852 r. byli wyznania żydowskiego, są żydami i tym należy odebrać wszelkie odpowiedzialne stanowiska w życiu publicznem.

Przechrztów nawet w trzeciem pokoleniu Hitlerowcy za Niemców nie uważają.

Żydzi tłumnie opuszczają teraz w przerażeniu Bawarję, uciekając do Holandji, Szwajcarji i t. d.

A ilu ich znajdzie znowu przytułek w Polsce.

100 tysięcy żydów z Niemiec chce przybyć do Polski.

W OBAWIE PRZED POGROMAMI SPRZEDAJĄ MAJĄTKI I PAKUJĄ KUFRY. — CZY POLSKA ICH ZNOWU PRZYJMIE?

Berlin, 1 października 1930.

Popłoch wśród żydostwa szerzy się coraz większy. Żydzi na gwałt chcą się pozbyć swych przedsiębiorstw i nieruchomości i wyjechać do Polski, skąd ak twierdzą nie oni, to ich ojcowie emigrowalli. **Polska może oczekiwać nowego zalewu Kraju żydostwem w liczbie conajmniej 100 tysięcy.**

B. poseł Gruenbaum twierdził swego czasu, w sejmie, że żydzi w Polsce mają istne piekło. Poseł Gruenbaum powinien teraz swych współplemieńców w Niemczech przestrzedz, że się wybierają do piekła, w którem Polacy żydom bez różnicy płci nosy i uszy obcinają.

Społeczeństwo polskie bez różnicy zapatrywań politycznych powinno gremjalny i energiczny wnosić protest do Rządu Polskiego przeciw jakiemu kolwiek dalszemu wpuszczaniu żydów do Polski. W ostatnich latach aż za wiele tych karaluchów Polskę naszło. Na wszelkich zebraniach wyborczych powinni wyborcy Polacy takie rezolucje wnosić, by Rząd wiedział, że Naród sobie więcej tych niepożądanych gości nie życzy i przeciw wpuszczaniu ich stanowczo protestuje.

W Wiedniu przygotowują pogromy żydów.

KONGRES DLA ZAGADNIEŃ SEKSUALNYCH OTOCZONY POLICJĄ. — UDZIAŁ W NIM BIERZE BARDZO WIELU ŻYDÓW I PRZEWODNICZY ŻYD. — HACKENKREUZLERZY PRZYGOTOWUJĄ NAPADY NA KONGRES. — NAD BEZPIECZEŃSTWEM ŻYDÓW CZUWAJĄ SILNE SZEREGI POLICJI.

Wiedeń, 28 września 1930.

Obraduje tutaj kongres dla zagadnień seksualnych, na który zjechali licznie lekarze - żydzi. Przewodniczącym wybrali badacza zagadnień seksualnych dr. Magnusa Hirschfelda z Berlina. **Wrzenie publiczności przeciw żydom wzrasta tutaj z każdym dniem. Hackenkreutzlerzy** (hitlerowcy) **głoszą jawnie. że przygotowują pogromy żydów.** Dla tego gmach, w którym obraduje kongres, strzeżony jest przez silne oddziały policji.

Hackenkreutzlerzy uwzięli się szczególnie na przewodniczącego dr. Hirschfelda.

Proces p. Maszczaka we Lwowie przeciw żydom

czyli żydom w sądzie na korzyść chrześcijanina zeznawać nie wolno.

(Od własnego korespondenta)

Lwów, 30 września 1930.

We wtorek dnia 23 września br. tj. **w dniu żydowskiego Nowego Roku odbywała się we Lwowie w sądzie grodzkim nadzwyczaj sensacyjna rozprawa karna przeciwko żydowi,** wysokiemu dygnitarzowi lwowskich Targów Wschodnich Katzenellenbogenowi recte Ostapowi Ortwinowi, kierownikowi biura prasowego tych targów. Oskarżenie wniósł katolik, wydawca „Gazety Społecznej" (centralnego miesięcznika Zrzeszonych 56 Związków Wierzycielskich i Emerytalnych) Antoni Maszczak, zarzucając Katzenellebogenowi, że podczas jednej rozprawy prasowej **zwymyślał go ordynarnemi ży.dowskiemi wyrazami.** W tej sprawie wezwani zostali jako świadkowie dwaj żydzi, **również wysocy dygnitarze Targów Wschodnich, dyrektorowie tych targów Zimmermann i Dr. Thieberg.**

Gdy zastępca p. Maszczaka, **adwokat Dr. Ramert (katolik), zażądał zaprzysiężenia świadków, wówczas wy mienieni żydzi odmówili stanowczo złożenia przysięgi, motywując, że talmud zabrania żydom w dniu szabasu a zwłaszcza w dniu Nowego Roku składać przysięgę w sprawie katolika przeciw oskarżonemu żydowi.** Oświadczenie to **wywarło na sali wielką sensację,** a sędzia odroczył rozprawę oświadczając, że jakkolwiek nie zna postanowień talmudu, to jednak zezwala na odroczenie na dzień 4 grudnia br. Nadmienia dodatkowo, że w tej sprawie przesłuchiwany był już na poprzedniej rozprawie, **trzeci żyd adwokat Dr. Frenkel, syndyk Targów Wschodnich!!**

Spełniło się więc to, co „Hasło Podwawelskie" pisało dawniej. **Żydzi i to na najwyższych stanowiskach w odnoszeniu się do katolików (gojów), trzymają się wszyscy solidarnie przyń talmudu! A** te przykazania talmudu są tak chytrze pokręcone, że dają możność żydoc zeznawać nawet **fałszywie przeciw gojom. To też w** tych sprawach **powinna nastąpić jakaś radykalna zmiana kodeksu karnego dla obrony katolików przed żydowskiemi zeznaniami.**

Na żydowskim drohobyckiem śmietniku.

ŁAJBCIO KANDYDUJE NA POSŁA. — ZNOWU PRZYJĄŁ SAMYCH ŻYDÓW I ŻYDÓWKI DO PRAC WYBORCZYCH. — NA ZAŻALENIE OBYWATELSTWA ODPOWIEDZIAŁ LEONCIO, ŻE „ON SIĘ TEMI SPRAWAMI NIE ZAJMUJE". — ŚWIADCZYŁ SIĘ ŻYD CYGANEM. — PAN WÓJCIK, JEGO LUSTERKO I USTĘP.

Drohobycz, 30 września 1930.

Ratuszowy duch Zellmana Wolfowicza z 17 wieku króluje w naszym Magistracie Drohobyckim, już do 99 proc. Zamiast wygasać, to się jeszcze coraz silniej rozpanowuje i rozszerza, operając się na żydofilach i szabesgojach.

Nasz wiceburmistrz p. Lejba Tannenbaum, znowu **przed tygodniem, umieścił 7 sztuk żydów i żydóweczek w Magistracie, bo oni potrzebują być panu Lejbciowi pomocni dla przygotowania sprawy wyborcze, bo także pan Lejbcio potrzebuje sobie kandydować na posła,** dlatego też już z góry w ten sposób dorabia się głosów dla swojej kandydatury. Wystarczający tego dowód, że w naszym Magistracie króluje duch Zellmanna, tak w osobie pana Lejbcia wice jak i Leoncia, burmistrza, pochodzenia litewskiego, któren czyni dla nas gorzej od Waldemarasa.

Gdy pan Lejba potrzebował ludzi do ciężkiej pracy, rąbania dżaganem przy wodociągach, to odnosił się do państwowego biura pośrednictwa pracy i urzędu bezrobotnych, ale do zajęcia biurowego w Magistracie, ominął ten urząd bezrobotnych i wziął sobie sam swoich żydków i to samych zamożnych bogaczy, **bo nasz Magistrat na to jest, ażeby żydki zarobili a zgłaszający bez robotni goje, niech idą z dżaganem robić,** mimo **posiadanych kwalifikacji biurowych.**

Mimo woli, zapytujemy. Czy jest kto na świecie, ktoby mógł nam wskazać mądrego żyda? Czy wogóle jest gdzie napisane, że był jaki mądry żyd na świecie? My wiemy i znamy tylko zdolności żydowskie, sprzeczne z każdym na świecie kodeksem karnym. Zdolności oszustwa, szpiegostwa, złodziejstwa, fałszerstwa, krzywoprzysięstwa, morderstwa bezbronnych, bandytyzm i t. p. to zalety żyda w całym świecie.

Gdy zgłaszający bezrobotni tubylcy katolicy, udali się do głowy miasta w naszym Magistracie pana Leoncia, ze **zażaleniem na tego rodzaju tępienie nas gojów i traktowania gorzej jak arabów,** otrzymali od tego litwina odpowiedź, że „on tym działem się nie zajmuje, tylko wiceburmistrz p. Lejba". Tą odpowiedzią sam potwierdził, — że dla nas najwyżej jest ogonem tamtego, skoro jako głowa do takiego pohańbienia nas dopuszcza.

Tem samem zostajemy zmuszeni obudzić ze snu zaspanych katolików i wezwać ich do samoobrony, i wyciągnięcia jak najdalej sięgającej **konsekwencji, gdyż tego już za wiele i później może być za późno.**

W naszym Magistracie, mamy także referenta dla spraw ubogich, pana Wójcika w randze komisarza, któren również rządzi żydofilskim duchem Zellmanna. **Gdy do tego referenta uda się biedny z wiary mojżeszowej to wypłaca temu zasiłek nawet po 20 zł.** Ale jak przyjdzie biedny katolik, tubylec tej ziemi, z pochodzenia nawet założycieli tego Grodu, to robi takiemu trudności a w ostateczności z wielką łaską aż 5 zł. daje, — są to wypadki że i za drzwi takich wyrzuca.

Ten pan komisarz idzie śladem swoich przełożonych Lejbciów i Leonciów, istny szabesgoj, **bo także wszystkie zapotrzebowania dla domu ubogich, zakupuje i załatwia tylko u żyda Hercyga, a to tylko za wdzięczność.**

Panie komisarzu Wójciku! Wzywamy pa zmień **kierunek swego** postępywania, bo tu nie Palestyna.

My wiemy, że pan czuje urazę tutaj do jednego katolika kupca, ale też całość, nie może za to cierpieć, a zemsta przez pana wykonywana ma dwa końce. Nie zapominaj pan o artykułach z tygodnika „Pocięgiel" Nr. 2 i 3, ze stycznia b. r. bo w sprawę urzędowania lusterkiem w ustępie podczas poświęcenia gmachu ratuszowego, będziemy zmuszeni się ponownie zająć. A mamy jeszcze bardzo wiele z przeszłości po Kubie Feuerstein.

Wyrok przeciw żydom - zbrodniarzom w Czortkowie.

Czortków. Swego czasu napadła szajka żydów na trzech bezbronnych prawie żołnierzy KOP'u. Napadniętych przyparto tak do rzeki, że musieli w nią wskoczyć, przyczem dwóch z nich utonęło. Żydzi posiadali broń palną. Rozprawa jaka ukończoną została przed sądem przysięgłych, wykazała w pełni zbrodniczość napadu. Z dziesięciu żydów skazani zostali: Jakób Denkberg, 20 letni robotnik, Chaim Klinger 23 letni pomocnik handlowy, na 6 lat więzienia, Lipa Denkberg dorożkarz na 8 lat więzienia, Józef Acker 23 letni zarobnik i Hersz Libmann 20 letni czeladnik masarski na 5 lat więzienia. Uwolniono Mozesa Zimmer'a, Abrahama Dawida Schweiger'a, Symchę Pempek v. Pempika i Mojżesza Knechta.

Wyrok na żydostwie sprawił bardzo silne wrażenie. Obrońcy zapowiedzieli wniesienie środków prawnych. Bronili Dr. Landau i Dr. Dwernicki.

Co żydzi przechowywali w bóżnicy!

Moskwa, 28 września 1930.

Bolszewicy żydom już nie zawierzają i oskarżają ich o usuwanie i przechowywanie zapasów żywności, które potem za drogie pieniądze sprzedają. **W Płocku na Białorusi urządzili bolszewicy rewizję w bóżnicy. Szukali produktów żywności, tym czasem znaleźli 100 skrzyń ukrytego tytoniu.**

Przywódców kahału żydowskiego rozstrzelano na miejscu, a z żydów w mieście ściągnięto grube sumy.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bartoszewski A. Kraków, św. Jana l. 3 w podworcu. — Wykonuje wszelkie prace w zakres szlifierstwa wchodzące jak ostrzenie brzytew, noży i t. p. oraz niklowanie części do aut, rowerów i inne. Wykonanie solidne, ceny przystępne.

Bigosz Stanisław, Kraków, Karmelicka 12. Na sezon zimowy poleca Kapelusze, Pullowery — trykotaże oraz wszelkie artykuły modno męskie.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.**

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Dziedziniewicz **Józef,** Skład farb i materjałów, Kraków, ul. Czarnowiejska 39.

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Droguerja Stefan Hyła, Kraków, ul. Wiślna 6. tel. 13809. — Zioła, leki, mydła, perfumy, wody kolońskie. — Duży obrót — mały zysk.

Futra wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje przeróbki i reparacje po cenach konkurencyjnych Pierwszorzędna Pracownia Futer Emila Kotarby w Krakowie, ul. Jagiellońska 7-a. — Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór **wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego** jakoteż i dla amatorów.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.**

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — **Znakomite płótna.**

R. Kowalski, Kraków, ul. **Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.**

Marończak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej **Kraków,** Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, **wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.**

Sajak Jan. Skład dodatków **krawieckich.** Kraków Tomasza 24.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.**

Skład materjałów na wszelkie roboty reczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. **Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.**

Szczerba **Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki,** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

Szkolne: Teczki, Torby skórzane, ceratowe paski, Rysownice, Przykładnice, Cyrkle, Przybory biurowe, oraz Dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. ceny nizkie. **„Nasz Papier",** Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 . Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego, Kraków, Grzegórzki 43, Telefon 13687.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5 telefon 1518. krawiec męski i damski

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

ZAKŁAD

ARTYSTYCZNO - ŚLUSARSKI

LUDWIK GÓRKA I SYN

KRAKÓW IV. ULICA CZARNOWIEJSKA 17.

TELEFON 12132.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 zloty w liście).

FABRYKA SKŁAD

PŁÓCIEN I BIELIZNY

R. KOWALSKI

Kraków, ul. WIŚLNA L. 8

DO WYPRAW

poleca:

znane z trwałości **płótna żyrardowskie** bieliźniane i pościelowe, Weby lniane i bawełniane, Zefiry, Batysty, Opale, Nansuki, Obrusy Ręczniki, Scierki Kapy, Koce, Kołdry, Drelichy, **Pończochy Skarpety,** Chusteczki, płótna lniane kościelne i do haftu, Ceny nizkie. — Wielki wybór — Wyprawki szkolne.

SZLIFIERNIA

SZKŁA I LUSTER

KAZIMIERZA WORONIECKIEGO

w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.

wykonuje

Lustra belgijskie czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów, lustra do lokali i buduarów.

Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów

Wyrabia gabilloty szklane.

Odnawia stare lustra

Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

PRACOWNIA

MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

Warszawski Skład Przyborów Fotograficznych

Telefon 11428 **Kraków, Szewska L 2.** **Telefon 11428**

poleca

aparaty, przybory fotograficzne oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres fotografji wchodzące

Specjalność: Aparaty projekcyjne i kinowe

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

KAWY

Nr. 1	zł.	14.40
„ 2	„	12.—
„ 3	„	9.60
„ 4	„	8.80
„ 5	„	8.—
„ 6	„	6.40

poleca

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków Mały Rynek

Dla P. T. Kupców, restauratorów, Pensjonatów kawiarń i Spółdzielni odpowiedni rabat.

HANDEL ŚNIADANKOWY

i

SKLEP KOLONJALNY

Józefy Czarneckiej

dawniej

Franciszek Rozwadowski

w Krakowie ulica Długa 11 a.

poleca bufet zaopatrzony obficie w zimne i gorące przekąski, jakoteż napoje różnego gatunku po cenach nader przystępnych.

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie budowlanej we Lwowie 1926 r.

KONCESJONOWANY

ZAKŁAD INSTALACYJNY

I PRACOWNIA BLACHARSKA

ADAM BŁAŻEK

w Krakowie ul. Florjańska 26

Nr. Tel. 10401. Nr. Tel. 10401.

FORTEPIANY

—PIANINA—

WŁ. BOLOŃSKI

KRAKÓW, PAŁAC SPISKI

Bieliznę męską, pończochy, skarpetki, krawatki, kapelusze, laski, parasole, trykotaże oraz wszelkie nowości dla Panów polecają

Jan WEJERS

i

Henryk GRODZKI

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 29.

PRZEPISUJE na maszynie 50 gr. za stronę, kopja 10 gr. Papier daję swój.

POWIELAM 100 odbitek za zł. 5.50, dalsze sto tylko 2 złote.

PISZĘ na matrycach woskowych po zł. 1.20 wraz z materjałem.

„CYKLOSTYL"

KRAKÓW, GARBARSKA 7.

PRACOWNIA KRAWIECKA

MICHAŁA PIWOWARCZYKA

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 36.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

MLECZARNIA HIGIENICZNA

WINCENTY KAPUSTA

KRAKOW, ULICA Św. ANNY 7.

LOKAL OTWARTY OD 7 RANO DO 10-tej WIECZÓR

WYDAJE ŚNIADANIA DOMOWE OBIADY I KOLACJĘ.

GRY towarzyskie, **KASETKI na karty i inne,** oraz **TOREBKI DAMSKIE,**

Portmonetki — Portfele — MANICURY

poleca najtaniej

STEFAN PORĘBSKI Kraków Rynek Gł. 32

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.